Rok I. Warszawa, Piątek 13 Września 1929 r. Nr. 212

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.



FISHARMONJE
FORTEPIANY
PIANINA
SKŁAD FORTEPIANÓW
GEBETHNER i S-ka
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDM. 17.
55 r.

Kursy Kierowców Samochodowych
H. PRYLIŃSKIEGO
AL. JEROZOLIMSKIE Nr. 27.
Szybki kurs nauczania jazdy praktycznie i teoretycznie.
(Kursy zawodowe i amatorskie).

KSIĄŻKI SZKOLNE
poleca
KSIĘGARNIA
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.



NASZE GRAMOFONY
są ostatnim wyrazem techniki
NASZ SKŁAD PŁYT
jest jednym z największych w Polsce
Wysyłamy katalogi na żądanie (załączyć znaczek pocztowy).
„POLSKA PŁYTA"
Warszawa, Marszałkowska 104.

Pracownia — Pończosznicza. Specjalność mocne pończochy, skarpetki: klasztorne, szkolne, sportowe. Obsługa szybka, dokładna, niedrogo
Mokotowska 25 — 5.
Tamże widoczki olejne z natury. 47r

MAGAZYN FUTER
JULJANA PIWNICKIEGO
MARSZAŁKOWSKA 90 I-sze piętro. TELEFON 267-78.
BOGATO ZAOPATRZONY W SKÓRY, GALANTERJĘ FUTRZANĄ, PALTA DAMSKIE I MĘSKIE.
65r

DO CZEGO DĄŻĄ?

Rozpoczęliśmy wczoraj na tem miejscu rozważanie t. zw. kwestji ukraińskiej, zaznaczając odrazu, że pragniemy się nad nią zastanowić spokojnie, ale i poważnie. Spokojnie — to znaczy bez jakichkolwiek narodowościowych animozyj. Poważnie zaś, to: bez niedomówień. Sprawa musi być postawiona objektywnie, ale i całkiem jasno.

Przy tem zaś jasnem i otwartem spojrzeniu na rzeczy, dwa przedewszystkiem momenty zwracają uwagę. Są to jakgdyby słupy, stojące u wejścia do kwestji ukraińskiej w Polsce — i trzeba, aby je dokładnie widziano po obu stronach, zarówno polskiej, jak i ukraińskiej.

Jeden z tych momentów dotyczy zachowania się Ukraińców w porównaniu do innych mniejszości w Polsce. Drugi zaś wyraża sie w pytaniu: jaki jest właściwie (nie abstrakcyjny, ale konkretny i praktyczny) cel akcji ukraińskiej?

Jeśli bowiem popatrzymy na stosunek różnych mniejszości naszych do Państwa Polskiego, to najrozmaitsze tam spotkamy odcienie: życzliwości, neutralności, obojętności a nawet wrogości — ale nigdy nie spotkamy takiego stopnia i takich metod agresywności.

Żydzi (a ściślej syjoniści) uprawiali przeciw Państwu Polskiemu zaciętą nagonkę przed 10 laty, ale stopniowo coraz bardziej przechodzą na platformę rzeczową, z której tylko paru najzagorzalszych polityków jeszcze się wyrywa. Wśród Niemców pracują zażarcie Volksbundy, ale niebrak też i głosów, propagujących zupełną wobec Polski lojalność, z zastrzeżeniem tylko obrony swych praw narodowych. Ani jedni zresztą, ani drudzy nie sięgają do środków gwałtu. Planowała takie gwałty pewna grupa wśród społeczeństwa białoruskiego, pod firmą „hurtków", organizująca zdecydowanie komunistyczne jaczejki, ale po energicznej kontrakcji władz polskich już i ta robota dziś należy tylko do przeszłości. Natomiast wśród Ukraińców najostrzejsze hasła i metody nietylko krzewią się najobficiej, ale i co rok zyskują na sile.

Nie chodzi tu tylko o zamachy, albo inne akty gwałtu. A cała orjentacja polityczna? Niegdyś sporą rolę grał kierunek t. zw. staroruski, który marząc o przyłączeniu się do Rosji, przez Austrję był bezwzględnie tępiony, ale wobec Polaków zachowywał się spokojnie i lojalnie. Dziś ma już prawie śladu z tej ideologji (obecnie bezprzedmiotowej), ale i z tych spokojnych wobec polskości nastrojów. W r. 1922, gdy ogół społeczeństwa rusińskiego bojkotował wybory sejmowe, weszła wprawdzie do Sejmu niewielka grupka lojalnie wobec Polski nastrojonych t. zw. Chliborobów, ale dziś już po nich i słych zaginał. Partje zaś, reprezentowane w Sejmie dzisiejszym, wprost rywalizują z sobą w wystąpieniach antypolskich i antypaństwowych, dosłownie żadnej nie przepuszczając okazji. Ostatnia sesja sejmowa aż nazbyt świeże daje na to przykłady.

Mamy więc przed sobą ze strony mniejszości rusińskiej (przynajmniej o ile chodzi o ten front zewnętrzny, jakim są jej przedstawiciele polityczni) na rozmaite tony podawane, ale zawsze takie same hasło negacji. I w życiu codziennem mamy to hasło negacji wprowadzone w życie w najrozmaitszych formach. Bomby i rewolwery? Toż przecie dziwićby się trzeba, gdyby przy takich nastrojach nie kwitły terorystyczne konspiracje!

A zważyć tu i to należy, że w dobie lat ostatnich nie można już chyba mówić o „krzywdach" ze strony władz, lub o „wybujałym szowiniźmie" ze strony polskiej części społeczeństwa małopolskiego, bo, przeciwnie — wszyscy Polacy bez różnicy stronnictw, skarżą się raczej na zaniedbywanie przez władze interesów polskich, a specjalne forytowanie ludności rusińskiej. Więc nie mamy tu do czynienia z jakąś reakcją na „ucisk", ale — ze zdecydowanem zaprzeczeniem polskiej państwowości i z dążeniem do oderwania się od Polski, jaknajprędzej i najradykalniej.

Ale — jeśli żadnemu narodowi zaprzeczać nie można racji w dążeniu do uzyskania w przyszłości niepodległości i stworzenia własnego państwa — to jednak czyż te abstrakcje mają na gruncie małopolskim jakąkolwiek podstawę realną?

Miały ją przed wojną, za czasów austrjackich, kiedy ruch ukraiński był hodowany jako „Piemont", mający Habsburgom dać w rękę dźwignię do podważenia Rosji od wewnątrz. Dla sprzymierzonych z Austrją Niemców, była to zarazem idealna sposobność paraliżowania ruchu polskiego tam, gdzie najlepsze miał możności rozwoju. Wojna światowa była próba generalna zrealizowania tej koncepcji — i cóż się okazało? Ani Petlura, ani Skoropadzki, ani potem po raz drugi Petlura, nie potrafili zyskać należytego oparcia na własnym gruncie, na terenie niemal stuprocentowo czystym etnograficznie. Niewątpliwie — jak imperjalistyczna Rosja carska, tak i imperjalistyczna Rosja bolszewicka może być filarem nadziei dla innych ludów, ale tylko pod tym warunkiem, że się poszczególne narodowości, czy to Białorusini czy Małorusini, zdecydują zlać jako szczepy z Wielkorusami. O niepodległości, o prawdziwej odrębności narodowej — niema tu co marzyć.

Państwo zaś całkowicie odrębne? Przypuśćmy nawet, że na silnie mieszanym narodowo terenie dawnej Galicji Wschodniej dałoby się je jednak utworzyć: czyżby mogło się ostać przeciw parciu od strony Rosji ku środkowej Europie — parciu, które wobec zbolszewizowania Rusi Zakarpackiej oraz niedawnych jeszcze wspomnień o rządach Beli Khuna na Węgrzech, jest naturalną drogą ekspansji zarówno imperjalizmu, jak i komunizmu rosyjskiego w pochodzie na Europę?

Anarchistycznym, czysto negatywnym metodom akcji ukraińskiej odpowiadają niemniej negatywne i anarchistyczne cele. Można zrozumieć i wyrozumieć wszelki szowinizm narodowy — z wyjątkiem tego tylko, który poza ustawicznem „nie" nie potrafi wskazać żadnego „tak".

M. G.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

W dniu 14 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze świtą udaje się przez Modlin do Starogardu, gdzie weźmie udział w uroczystości 10-lecia i poświęcenia sztandaru 2 pułku szwoleżerów. W dniu 15 b. m. p. Prezydent odjedzie do Gdyni, odwiedzając po drodze osiedla nadgraniczne osadników wojskowych. Dzień 16 b. m. spędzi p. Prezydent w Gdyni, a dnia 17 b. m. powraca do Warszawy.

Dnia 19 b. m. p. Prezydent uda się do Nowogródka, gdzie zwiedzi miejscowe ośrodki rolnicze.

P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

P. Marszałek Piłsudski, który bawi na wywczasach letnich w Druskienikach, powraca w dniach najbliższych do Warszawy. Jak donosi Ajencja Wschodnia na podstawie informacyj ze źródeł miarodajnych, p. Marszałek Piłsudski do Rumunji prawdopodobnie w bieżącym roku nie wyjedzie.

POWRÓT Z URLOPU P. MIN. PATKA

Poseł polski w Moskwie min. Patek, po zakończeniu kuracji w Joachimowie (Czechosłowacja) wyjechał na odpoczynek do Algeru. 20 b.m. p. min. Patek przyjeżdża do Warszawy, gdzie po odbyciu konferencji z czynnikami miarodajnemi, powróci na swą placówkę do Moskwy.

WIZYTA PARLAMENTARZYSTÓW Z BRAZYLJI

Zapowiadana od dłuższego czasu wizyta członków parlamentu brazylijskiego podróżujących obecnie po Europie uległa ponownej zwłoce. Parlamentarzyści brazylijscy przyjadą do Warszawy dopiero w początkach października.

O KREDYTY DODATKOWE

Do kancelarji sejmowej wpłynął nowy wniosek rządowy o zatwierdzenie kredytów w dziedzinie inwestycyj publicznych. Jest to wniosek o pokrycie niedoboru gdańskiej administracji dróg wodnych w wysokości 1.800.820 gld.

PRZED KONFERENCJĄ RZĄDU Z SEJMEM

Klub Narodowy.

Wszystkie stronnictwa sejmowe zajęte są teraz ustaleniem swego stosunku do zapowiedzianej przez p. Premjera Świtalskiego na 16 b. m. wspólnej konferencji przedstawicieli Rządu i Sejmu.

Pierwszy sformułował swe stanowisko Klub Narodowy, który w tej sprawie odbył całodzienne narady 11 b. m., poczem prezes klubu pos. Rybarski przesłał p. Marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu list, w którym zwracając w kilku punktach uwagę na to, że takie przygotowanie budżetu ze strony Rządu powinno być bardziej, niż dotąd racjonalne i że potrzebne byłoby uchwalenie osobnego prawa budżetowego, oświadcza:

— Uważamy za rzecz wskazaną, by prace nad budżetem już w najbliższej sesji mogły się odbywać na ulepszonych podstawach. Da się to osiągnąć przez wcześniejsze zwołanie sesji sejmowej, aby odpowiednie przedłożenia mogły być załatwione przed rozpoczęciem właściwych prac budżetowych.

Zdaniem Klubu Narodowego „wszelkie istotne posunięcia naprzód sprawy lepszej pracy budżetowej możliwe są tylko na gruncie Sejmu i jego komisyj“, szukanie zaś styczności Rządu z Sejmem poza gruntem sejmowym nie wydaje się możliwe i celowe. List kończy się deklaracją:

— W pracach nad projektem prawa budżetowego, nad zmianą sejmowego regulaminu i t. d. weźmiemy na właściwym terenie czynny udział: w zapowiedzianej konferencji uczestniczyć nie możemy.

P. S. L. Piast.

Jednocześnie obradował zarząd klubu P. S. L. Piasta. Powzięto następującą uchwałę:

— Zarząd Klubu Piasta powierza decyzję co do ewentualnego wzięcia udziału w konferencji, zainaugurowanej przez premjera rządu prezydjum Klubu, z tem jednakże, że decyzja ta w pierwszym rzędzie uzależniona będzie od znajomości przedmiotu konferencji, oraz zapewnienia, że godność Sejmu nie będzie na szwank narażona.

Mniejszości.

Od kilku dni prowadzone są rozmowy między delegatami stronnictw mniejszości narodowych, dotyczące stanowiska, jakie zajmą kluby parlamentarne: żydowski, niemiecki i ukraiński wobec zapowiedzianej konferencji u Premjera dr. Świtalskiego. Narazie poszczególne kluby nie powzięły żadnych decyzyj, uzależniając je od stanowiska, jakie zajmą stronnictwa lewicowe.

Przedstawiciele zagranicy na P.W.K.

POZNAŃ, (PAT). — Na zaproszenie rządu polskiego przybyli 12 b. m. do Poznania w nocy i nad ranem celem zwiedzenia P. W. K. wybitni przedstawiciele rządów, mianowicie: Petrowios, minister finansów Łotwy w towarzystwie b. premjera, dyrektora Biura Statystycznego Skujenecksa, Celmsa, dyrektora Banku Łotewskiego, Zoltsa, radcy Ministerstwa Finansów i Nuksy, posła łotewskiego w Warszawie, Rijsst Andersen, minister wojny Norwegji, Pilotti, dyrektor departamentu we włoskiem Ministerstwie Przemysłu i Handlu z p. Menotti Corvi, radcą handlowym ambasady włoskiej w Warszawie, i Milan Lazarewic, dyrektor departamentu jugosłowiańskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Równocześnie przybył minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, w towarzystwie wyższych urzędników. Po powitaniu na dworcu goście odjechali do hotelu Polonia, następnie zaś udali się do westibulu reprezentacyjnego P. W. K., gdzie oczekiwali ich: naczelny dyrektor P. W. K. dr. Wachowiak, minister Bertoni i gdzie przybył również b. premjer japoński baron Togo z małżonką. Dyr. Wachowiak powitał gości krótkiem przemówieniem, wyrażając radość z możności powitania tylu wybitnych osobistości i zaznaczając, ze Polska budując P. W. K., chciała pokazać całemu światu, że pragnie tylko dwóch rzeczy: pracy i pokoju.

WALKI CHIŃSKO-SOWIECKIE

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Mukdenu: Wojna podjazdowa chińsko - rosyjska nad granicą mandżurską prowadzona jest przez obie strony z rosnącą gwałtownością. Mandżurski rząd prowincjonalny donosi urzędowo, że oddziały rosyjskie ostrzeliwały pozycje chińskie w pobliżu miejscowości Mandżurja przez 16 godzin ciężkiemi armatami i karabinami maszynowemi. Chińczycy odpowiadali rzucaniem min i strzelaniem z karabinów maszynowych i uzyskali, jak podaje sprawozdanie, dobry skutek.

Samolot rosyjski urządził nad rzeką Amurem w pobliżu miejscowości Tamkjang loty wywiadowcze. 7 rosyjskich kanonierek, poinformowanych widocznie przez samolot o stanowisku pozycyj chińskich, posuwało się zwolna po rzece Amur aż do ujścia Sungari, które Chińczycy zatarasowali minami. Według urzędowych doniesień przy ostatniem bombardowaniu miejscowości Pogranicznaja przez rosyjskich lotników zostało zabitych 60 Chińczyków. Stacja kolejowa, stacja iskrowa, urząd telegraficzny i gmach urzędu dla transportów wojska zostały częściowo zniszczone. Szkody są bardzo wielkie.

Bandy rabusiów wykorzystują ogólne zamieszanie do plądrowania, mimo, że chińskie władze rozstrzeliwują każdego przychwyconego rabusia. Słychać, że samoloty rosyjskie usiłowały dotrzeć aż do chińskiej głównej kwatery. W ostatnich potyczkach koło miejscowości Mandżurja i Pogranicznaja miało paść po obu stronach wielu żołnierzy. W Mandżurji aresztowano 13 osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji. Mają być one wkrótce rozstrzelane. Zarzucają im m. in. sabotaż, podburzanie do niepokojów i udział w bitwach.

NAPAD SZAULISÓW NA KOŚCIÓŁ

KOWNO. (A.W.). — Już od dłuższego czasu szowiniści litewscy w Bobrach, powiatu kowieńskiego, dokładali wszelkich starań celem skasowania w tej parafji nabożeństw w języku polskim, mimo, iż w tej okolicy 90 proc. ludności stanowią Polacy.

W ostatnią niedzielę Litwini postanowili przemocą wyrugować język polski z kościoła. W tym celu, ponieważ Litwini w Bobrach stanowią znikomą mniejszość, zwołano okolicznych szaulisów. Prócz tego sprowadzono dużą liczbę szaulisów z Kowna z orkiestrą. Podczas nabożeństwa, które przypadło tej niedzieli dla Polaków, nagle zaintonowano pieśń po litewsku. Powstał nieopisany hałas, który trwał do końca nabożeństwa, zagłuszając księdza.

Po nabożeństwie wyszedł z kazaniem ksiądz litewski, który bez względu na to, iż jest szaulisem, oświadczył, że nie może tolerować tak krzywdzącej niesprawiedliwości i wobec tego, dla uniknięcia przyszłych scysyj w kościele, zamyka go, aż do specjalnego zarządzenia arcybiskupa.

Z LIGI NARODÓW

PRACE KOMISYJ

GENEWA. (PAT). — W środę po południu pracowały komisje, których obrady będą trwały tylko do soboty. Kolejne zebranie plenarne nie odbędzie się przed początkiem przyszłego tygodnia.

Komisja budżetowa omawiała obszernie następstwa finansowe rewizji statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej oraz sprawę stworzenia nowych stanowisk sędziowskich.

Komisja dla zagadnień społecznych omawiała wniosek o ochronie dzieci.

Komisja rozbrojeniowa zajmowała się sprawą utworzenia radjostacji, z której Liga Narodów mogłaby korzystać tak w czasie pokoju, jak i w chwilach kryzysów. Przedstawiciel Szwajcarji, Motte, zaznaczył, że Szwajcarja gotowa jest oddać do użytku Ligi istniejące radjostacje. Lord Cecil zgłosił wniosek, zgodnie z którym w chwilach przełomowych całkowita kontrola nad radjostacją przechodzi w ręce Ligi Narodów. Sprawa ta ma być szczegółowo zbadana przez komisję mieszaną, w skład której wejdą przedstawiciele komisji rozbrojeniowej, budżetowej i finansowej.

Komisja budżetowa mianowała delegata hiszpańskiego, Botella, sprawozdawcą generalnym.

Komisja porządku dziennego odrzuciła 4-ma głosami przeciwko 3-m projekt rezolucji, wysuniętej przez przedstawiciela Chin, zmierzającej do stosowania art. 19 paktu Ligi, dotyczącego ewentualnej rewizji traktatów, które się stały niemożliwe do utrzymania w praktyce. W związku z tem przedstawiciel Chin oświadczył, że podtrzymuje w dalszym ciągu swój wniosek i że odrzucenie go może popchnąć Chiny do daleko idących kroków, a nawet do opuszczenia szeregu państw, należących do Ligi Narodów.

PO ZAMACHACH WE LWOWIE

LWÓW. (Tel. wł.)—Lwowski Kurjer Poranny donosi: Śledztwo w sprawie zamachów we Lwowie nie dało żadnych rezultatów. Przeprowadzone zostały rewizje w różnych organizacjach „ukraińskich“, m. in. w „Dile“ i w „Rewizyjnym Sojuszu“ oraz „Silskim Hospodarze“. Sprawców jednak dotąd nie schwytano.

Dowiadujemy się w dalszym ciągu szczegółów zamachu na Targi Wschodnie. Walizka z bombami przyniesiona została do biura Targów jeszcze w południe. P. Rothówna postawiła ją w zamknięty kiosku, w którym mieściła się kasa. Walizkę postawiono pod krzesłem, na którem w momencie eksplozji siedziała p. Schtreitówna. Wedle orzeczenia znawców wojskowych nie eksplodowała cała bomba, gdyż właściwa jej część na szczęście pozostała nietknięta. W razie, gdyby bomba była eksplodowała w całości, prawdopodobnie wyleciałby w powietrze cały budynek zarządu, nie mówiąc o ofiarach w ludziach.

P. Schtreitówna pozostaje nadal w szpitalu. Czuwają przy niej przez cały czas zrozpaczona matka i brat. Ofiara zamachu ma poparzoną zupełnie twarz i ciało do połowy. Onegdaj p. Schtreitówna była przytomna. Mimo ciężkiego stanu jej zdrowia władze śledcze dwukrotnie ją przesłuchały i to po pół godziny za każdym razem. W czasie jednego z przesłuchań p. Schtreitówna zemdlała z przemęczenia.

P. Schtreitówna pozostaje na leczeniu na koszt Targów Wschodnich.

POŻAR FABRYKI SAMOLOTÓW

DWA HANGARY I 22 SAMOLOTY SPŁONĘŁY

POZNAŃ, (PAT). — Ubiegłej nocy wybuchł z niewiadomej przyczyny groźny pożar w fabryce samolotów Spółki Akcyjnej „Samolot“ w Ławicy pod Poznaniem. Spłonęły 2 hangary i część fabryki. Wraz z hangarami padło pastwą ognia 6 samolotów gotowych, 6 prawie wykończonych i 10 będących w budowie. Szkody bardzo znaczne. Prowadzone jest dochodzenie celem wykrycia przyczyn pożaru.

Prochy Joachima Lelewela

PARYŻ. (PAT.). — Na cmentarzu Montmartre w obecności przedstawicieli władz francuskich i polskich oraz licznie zgromadzonej kolonji polskiej odbyła się uroczystość ekshumacji prochów Joachima Lelewela, które drogą morską przez Havre i Gdynię powrócą do ojczyzny. Polskę reprezentował: radca ambasady, p. Frankowski i konsul p. Karczewski.

Oświadczenie Waldemarasa

BERLIN, (PAT). — Agencja Telegraphen Union donosi z Kowna, że premjer Waldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd litewski nie ma narazie zamiaru zgłaszania wniosku o wydanie Litwie Pleczkajtisa. Sprawa wydania Pleczkajtisa mogłaby, jak oświadczył Waldemaras, stać się aktualną dopiero po odsiedzeniu przez niego kary w Niemczech. Ponieważ zaś grozi mu kara 8-letniego więzienia, Waldemaras uważa, że trudno będzie poruszyć teraz sprawę wydania Pleczkajtisa. Korespondent kowieński Telegraphen Union donosi, że Waldemaras zapytany dlaczego tak nagle wrócił z Genewy, udzielił odpowiedzi, która zaskoczyła wszystkich. Premjer litewski miał bowiem dać do zrozumienia w swej odpowiedzi, że w związku z aresztowaniem Pleczkajtisa obawiał się, iż mogłyby być przygotowane dalsze zamachy przeciwko rządowi litewskiemu.

Żydzi poprą Waldemarasa

KOWNO. (PAT.). — Bawiący obecnie na Litwie rabin z Ameryki zakomunikował Rządowi litewskiemu propozycję Żydów amerykańskich, pochodzących z Litwy, udzielenia Litwie pożyczki w wysokości 50 milj. litów.

W Palestynie spokój

LONDYN. (PAT.). — Z Palestyny donoszą, iż w całym kraju przywrócono spokój. Wobec tego Urząd Kolonjalny przerwwa ogłaszanie komunikatów o sytuacji. Również wobec uspokojenia powracają do swej bazy na Malcie wysłane swego czasu do Palestyny transportowiec lotniczy „Courageous“ i torpedowiec „Veteran“.

HEBRON. (PAT.). — Przystąpiono tu do ekshumacji zwłok ofiar niedawnych rozruchów, w celu ustalenia, czy istotnie zostały one zmasakrowane, jak o tem krążyły wiadomości.

W komisjach, których zadaniem jest przeprowadzenie ekshumacji i przedstawienie odpowiedniego raportu, reprezentowani są zarówno Żydzi, jak i Arabi.

Amerykańska Labour Party

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu: Z inicjatywy profesora Devey'a z Uniwersytetu Columbia, założona zostanie w Stanach Zjedn. nowa partja polityczna, której program odpowiada angielskiej partji robotniczej. Nowa partja domaga się m. in. uznania niezależności Filipin i zamierza zwalczać tak republikanów, jak i demokratów.

Sukcesy Żydów w Polsce

WIEDEŃ. (PAT.). — Na dzisiejszem posiedzeniu powszechnego kongresu Żydów ortodoksów „Agudas Israel“ przedstawił komitet wykonawczy kongresu sprawozdanie za ubiegłe 3 lata.

Ze sprawozdania tego wynika, że szkolnictwo żydowskie w Polsce, Niemczech i na Litwie poczyniło znaczne postępy. W samej Polsce utrzymywano 250 szkół żydowskich z 19.000 dzieci, w Lublinie założona została Wszechnica żydowska. Na okres sprawozdawczy przypada powstanie proreligijnej organizacji robotniczej „Poale Agudas Israel“, która nie uznaje walki klas i pragnie rozwiązać kwestję społeczną w myśl zasad Pięcioksiągu. Dyskusja nad sprawozdaniem toczyła się przez cały dzień. Następnie ma się odbyć zjazd kobiet, na którym omawiane będą kwestje pedagogiczne.

KONGRES PAX ROMANA W SEWILLI

(Od własnego delegata).

Zaczęłiśmy już kongres międzynarodowego, katolickiego „Pax Romana". Pod hasłem pojednania się i miłości, porozumienia i pokoju Chrystusowego — kupi się młodzież akademicka wszystkich narodów katolickich. Czyni ona rok po roku rachunek sumienia z tego, wszystkiego — co dokonała dla tej welkiej idei „Pax Christi in Regno Christi", tak mocarnego hasła, pod którem idzie pontyfikat dzisiejszego Namiestnika Chrystusowego.

Atmosfera tego kongresu — to słońce, powietrze, tchnienie starej kultury hiszpańskiej, tak wielkiej zawsze w swej rozpiętości i treści katolickiej. Terenem jego to Andaluzja — najrozkoszniejsza chyba część półwyspu Iberyjskiego, z jej stolicą, jak marzenie, jak bajka z tysiąca i jednej nocy — Sewillą.

Sprzyja nam niebo, niema wypadkowo tego zwykłego tutaj żaru, nawet pewien chwilami przyjemny chłodek i wiaterek wieje. Umożliwia nam to obrady, toczące się zwykle około pierwszorzędnych problemów współżycia katolickiej młodzieży akademickiej wszystkich krajów, przybyłej w liczbie 300 osób, a reprezentującej 42000 zrzeszonych w Pax Romana.

Polskę reprezentowały: delegacja „Odrodzenia, na czele z p. Sobańskim, składająca się z 4 osób, w tem ks. dr. Marchewka, dr. Drużbacka i Szeptycki. Prasę polską reprezentował niżej podpisany.

Udział w kongresie wzięli m. in. delegaci z Indyj, Afryki i Południowej Ameryki.

Dużym też plusem tego Kongresu jest to, że odbywa on się na tle wspaniałej i niezwykle ciekawej Wystawy iberyjsko-południowo - amerykańskiej. Młodzież ma w niej poglądowy wykład tego, iż katolicyzm idzie z postępem czasu i że ta stara kultura hiszpańska nie jest tak wsteczna, za jaką ma ją protestantyzm anglosaski. Uderza przedewszystkiem na tej Wystawie rozmach architektury, rzeźby, malarstwa i innych sztuk pięknych. Jesteśmy wprost onieśmieleni tą wielkością i oczarowani, chodzimy jak urzeczeni.

Otwarcie kongresu miało charakter wielce dostojny. Dokonał go sam Infant Hiszpanji Don Carlos, razem z Kardynałem sewilskim Illudainem. Poczem odczytano wiele listów nadesłanych od rozmaitych wybitnych jednostek, a między nimi powitano entuzjastycznie listy kardynałów polskich: JEm. Ks. A. Kakowskiego, oraz Prymasa Hlonda, w których ci najdostojniejsi protektorowie ruchu młodych katolików złożyli życzenia, by akcja Pax Romana zawsze się opierała o hierarchię Kościoła, jako o skałę, która daje siłę i życie. Listy te spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem licznie zebranego audytorjum. Listy te odczytał p. Sobański, przewodniczący delegacji polskiej — wypowiadając po nich przemowę, w której zdeklarował pragnienie Polski, ażeby „Pax Romana" ożywiła jeszcze więcej swą działalność dla wielkiej idei, której służy.

Przewodniczącym kongresu wybrano Hiszpana p. A. Lopeza, wiceprezesem — Anglika prof. E. Bullougha, sekretarzem l'abbe Gremauda ze Szwajcarji. Polska delegacja cieszy się sympatją u wszystkich, a specjalnie wśród Słowian.

Między mnóstwem listów przesłanych do prezydjum Pax Romana odczytano też list kierownika sekretarjatu katolickich organizacyj słowiańskich p. Milewskiego z Warszawy.

Po tym wstępie, pełnym zwykle nastroju, powagi i entuzjazmu — zaczęła się robota żmudna w komisjach i na zebraniach plenarnych. Prelegenci i dyskutanci — poruszali tematy ze znajomością rzeczy. Szczególniej ciekawym był jeden z wstępnych referatów o idei nacjonalizmu i uniwersalizmu w pojęciu katolickiem. Problem to dosyć trudny i nie do rozstrzygnięcia, jako zależny w dużej części od indywidualnego pojmowania człowieka. Młodzież jednak orjentuje się w nim doskonale.

W kongresie tym biorą dość liczny udział nasi bracia Słowianie: Czesi, Słowacy, Chorwaci i Słoweńcy. Rozstrzygnąć ma się ważna dla Słowian sprawa — otworzenia przy Pax Romana sekcji misyjnej, względnie unjonistycznej.

Delegacje narodów słowiańskich wysunęły na pierwszy plan obrad kongresu zatwierdzenie statutu Pax Romana przez stolicę apostolską, żądającą pogłębienia uniwersalizmu w akcji Pax Romana i wogóle oparcia akcji Pax Romana na rozszerzeniu współpracy akademickiej.

Nasza delegacja specjalnie popiera wniosek jaknajszybszego zatwierdzenia ustawy Pax Romana, idzie bowiem o ożywienie akcji tej instytucji międzynarodowej, która w tem i owem nie dopisuje, a nawet śpi. Idzie też Polsce o właściwe miejsce w tej „młodej" — katolickiej Lidze Narodów. W ostatnim roku nie miała dla siebie żadnego stanowiska, którego ja pozbył przedostatni kongres Pax Romana w Cambridge. — Słowem — robota idzie, robota wspaniała ad maiorem Dei Gloriam.

Gdy to piszę, kongres radzi dzień trzeci. Za jego kulisami dokonywują się przesunięcia, idzie pewna walka i współzawodnictwo o stanowiska w dyrektorjacie, a szczególniej o prezydenturę i sekretarjat generalny Pax Romana. Przeważają koncepcje na korzyść Niemców, którzy prawdopodobnie zdobędą miejsce przyszłego kongresu. Mocno się chwieje dotychczasowy sekretarjat generalny, który od szeregu lat był w rękach Szwajcarów, kierowany przez l'abbé Gremaud z Fryburga. Dzisiaj przeciwstawiają mu Holendra, dr. Cuttberga. Koncepcję tę zdaje się poprą również ugrupowania słowiańskie, które mają dużo do zarzucenia dotychczasowej pracy sekretarjatu jeneralnego.

Ks. W. Kneblewski.

PLEBISCYT W NIEMCZECH

O LIKWIDACJĘ ZWYCIĘSTWA ENTENTY

BERLIN, (PAT). Komitet przygotowujący plebiscyt przeciwko planowi Younga ogłasza w gazetach prawicowych obszerną deklarację, formułującą cele i taktykę całej akcji.

Deklaracja wysuwa jako główne zada- nie całej akcji obalenie tezy o winie Nie- miec za wybuch wojny. Na tej akcji ma się oprzeć dalsza praca komitetu, wysu- wająca jako konsekwencje żądanie nowej rewizji sprawy reparacyjnej, przy której to rewizji Niemcom zaliczonoby na konto ostatecznych sum reparacyjnych wszyst- kie świadczenia, dotychczas poczynio- ne. Akcja ma się rozpocząć plebiscytem przez komitet przygotowywany. Plebi- scyt ma rozstrzygnąć o ustawie, której projekt ogłasza już dzisiaj wzmiankowana deklaracja. W projekcie tej ustawy ple- biscytowej:

§ 1 ma zobowiązywać rząd Rzeszy do oświadczenia w uroczystej formie rządom zagranicznym, że wymuszone na Niem- cach przyznanie się do winy za wybuch wojny jest pod względem prawno - mię- dzynarodowym zupełnie bez znaczenia.

§ 2 projektowanej ustawy ma nakazy- wać rządowi, aby po tem uroczystem od- wołaniu starał się wszelkiemi środkami o obalenie tych oskarżeń, rzuconych pod adresem Niemiec i pozatem, ażeby posta- rał się o uniemożliwienie ewentualnej po- wtórnej okupacji w drodze zniesienia art. 429 i 430 Traktatu Wersalskiego. W związku z tem tenże sam paragraf żąda odrzucenia nowych zobowiązań, przyję- tych przez Niemcy w Hadze.

§ 3 ma na celu niedopuszczenie do przyjęcia planu Younga. Ma on postana- wiać, że nawet rząd Rzeszy nie ma prawa przyjmować za Niemcy jakichkolwiek nowych ciężarów i zobowiązań, opierają- cych się na przyznaniu się Niemiec do wi- ny za wybuch wojny, zawartem w Trak- tacie Wersalskim. Każdy kanclerz i mi- nistrowie, którzy przeciwko temu posta- nowieniu wykroczą, mają być oddani pod sąd, jako zdrajcy stanu.

Jednocześnie z tą akcją plebiscytową zapowiada komitet, że stronnictwa, które z nim współpracują, zgłoszą w Reichstagu wniosek, żądający odroczenia ustawy, ra- tyfikującej plan Younga, nawet gdyby została ona uchwalona. Wniosek taki wy- maga tylko jednej trzeciej głosów w Re- ichstagu.

ARESZTOWANIA ZAMACHOWCÓW

W NIEMCZECH

BERLIN, (PAT). — Sensacją ostatnich dni w Berlinie są liczne aresztowania, dokonane w okolicach Hamburga i w Berlinie w wyniku śledztwa w sprawie 11-tu zamachów bombowych, jakich doko nano w ciągu ostatnich miesięcy w Niemczech. Wszystkie dzienniki berlińskie uważają naogół, że tym razem udało się policji położyć rękę na szajkę terrorystyczną, która w celach politycznych organizowała swoje zamachy. Szczegóły aresztowań brzmią niezwykle sensacyjnie.

Jak donosi Biuro Wolffa aresztowany Nickels jest kierownikiem towarzystwa ochrony sklepów i domów w miejscowości Heide. Tytuł b. kapitana policji miał sobie przywłaszczyć w czasie powstania Śląska, kiedy stanął na czele zorganizowa- nego przez siebie oddziału. Dziennik „Landvolk" w Itzehoe został zamknię- ty. Redaktor naczelny Bruno von Salmon został zaaresztowany łącznie z całym per- sonelem dziennika. Zaaresztowany w Ber- linie Ernest von Salomon, z zawodu lite- rat, brat redaktora „Landvolku", skazany był za współudział w morderstwie Radhe- naua na 5 lat ciężkiego więzienia, mieszkał w Berlinie niemeldowany Hans Gert Techow, również zaaresztowany w Berlinie, odbył karę 4 i pół lat więzienia za udział w morderstwie Radhenaua. Jest on bratem Wernera Techowa, jednego z głównych morderców Radhenaua, odbywającego obecnie karę 15-letniego ciężkiego więzienia.

W Itzehoe aresztowany został b. porucznik Woeschke, kierownik szlezwickiego ruchu ludowego, oraz zegarmistrz Plön, który jest podejrzany o skonstruowanie maszyny piekielnej. Rano policja berlińska dokonała w stolicy szeregu dalszych aresztowań wśród osób, pozostających w stosunkach z aresztowanymi, zwłaszcza w Niemczech północnych. Również w pobliżu Wrocławia zaaresztowano dwie osoby, wśród których znanego przywódcę Landvolku Hamkensa, znajdującego się w podróży agitacyjnej po Śląsku. Ogółem do chwili obecnej aresztowano przypuszczalnie dwadzieścia kilka osób.

Aresztowani nie przyznają się do winy.

PREMJER JAPONJI W POZNANIU

POZNAŃ. (PAT.). — Dnia 11 b. m. o godz. 1 i pół po południu przybył z Paryża do Poznania były premjer japoński, baron Togo, wraz z małżonką. Na dworcu oczekiwali gości i witali imieniem Dyrekcji Wystawy zastępca naczelnego dyrektora, p. Ostrowski - Bełza, Minister Bertoni oraz radca M. S. Z. p. Wyszyński. Obecne na dworcu panie z kół ziemiańskich wręczyły małżonce barona Togo bukiet kwiatów. Goście japońscy przyjechali celem zwiedzenia P. W. K.

GŁOSY I ODGŁOSY

KOŚCIOŁY W RUINIE

W **„Gońcu Częstochowskim"** ks. S. Dembczyk porusza sprawę tych „twierdz wiary i polskości", jakiemi od stuleci są w Polsce kościoły. Wojna i czasy powojenne sprawiły, że większość ich przedstawia widok nader smutny. Przyczyną zaś jest to, że gdyby nawet parafjanie przeprowadzili uchwałę o remoncie świątyni, to jednak niema sposobu, ażeby do zapłacenia składek zmusić wszystkich — zawsze zaś znajdzie się część zamożnych, którzy od płacenia składek się uchylą, korzystając z obecnego stanu rzeczy:

— Warunki, w jakich znalazły się katolickie kościoły w wolnej i niepodległej Polsce są stokroć gorsze, aniżeli w czasach zaborców i prześladowania polskości. W byłej Kongresówce wrogi Kościołowi i polskości carski rząd, któremu wcale nie leżało na sercu zabezpieczenie kościołów, który raczej dążył do zniszczenia katolickich świątyń, jako ostoi polskości, jednak przyznawał Dozorowi kościelnemu prawo uchwalania i egzekwowania *przymusowo 300 rubli rocznie* na remont kościoła i zabudowań kościelnych. *W niepodległej Polsce nawet w takich rozmiarach niewolno egzekwować na potrzeby kościołów, chociaż równocześnie prawo egzekucji przyznane zostało żydowskim gminom na cele religijne.*

Proboszczowie na parafjach odbierają nakazy ze starostw, magistratów i gmin, wzywające pod groźbą kar do odnowienia zewnętrznych murów zabudowań kościelnych, ale równocześnie zastrzega się, że przymusowo składek na te cele ściągać nie wolno...

To też jeżeli dłużej jeszcze potrwają powyższe warunki, jeżeli kościołom naszym nie zostaną przyznane przynajmniej te prawa, które mają żydowskie bóżnice, albo choćby te, które uznawały wrogie zaborcze rządy, — wkrótce będziemy świadkami ruiny niejednej pięknej świątyni, co już dzisiaj tu i owdzie daje się widzieć. Żaden duszpasterz na parafji nie może przystępować do poważnych robót przy świątyni „drogą przekonywań, a nie zmuszania" czyli drogą dobrowolnych ofiar. W dzisiejszych warunkach taka zasada nie da się wprowadzić w życie.

Powinnyby wreszcie tą bolączką zająć się czynniki właściwe i przeprowadzić nową ustawę, któraby obowiązek świadczeń na remont Kościoła w b. zaborze rosyjskim stanowczo uregulowała, dając katolikom przynajmniej takie same prawa, jakie mają... Żydzi.

SYNDYKALIZM CHRZEŚCIJANSKI

„Rzeczpospolita" omawia uchwałę Kongregacji Koncyljum (ogłoszoną w formie listu do ks. Biskupa w Lille), powziętą z powodu konfliktu między pracownikami a pracodawcami przemysłu włókienniczego w północnej Francji, przyczem tak tłumaczy stanowisko Kościoła i różnicę między syndykalizmem chrześcijańskim a socjalistycznym:

— Orzeczenie Kongregacji Koncyljum, uznające konieczność istnienia i rozwoju syndykatów chrześcijańskich nie zostało wywołane obawą przed socjalizmem, jak to się niejednokrotnie dało słyszeć i u nas w dyskusjach nad powyższą sprawą. Nic podobnego. Papież Leon XIII opiera w swej encyklice legalność syndykatów na naturalnem prawie stowarzyszania się; podnosi ich istotną pożyteczność w celach obrony interesów obydwu warstw i ich wspólnego zharmonizowania się.

Socjalistyczne pojmowanie syndykalizmu różni się zasadniczo od koncepcji Kościoła. — Syndykat w ujęciu socjalistycznem jest prze- dewszystkiem organizmem opozycji, narzę- dziem walki klasowej; w ujęciu kościoła na- tomiast — to organizm zgody, narzędzie współ- pracy. Z tego założenia wychodząc, Kościół nie myśli podporządkowywać syndykatów praco- wniczych syndykatom pracodawców i odwro- tnie. Stawia je na jednej płaszczyźnie i dla za- pewnienia zgody i porozumienia żąda „miesza- nych komisyj"... Owocny i solidny pokój spo- łeczny może się tylko oprzeć na zasadach spra- wiedliwości i miłości, dwu fundamentalnych wskazaniach moralności chrześcijańskiej.

Kościół nie dzieli, nie przeciwstawia jednych drugim, nie tworzy bloku przeciw blokowi; chce uzgodnić prawa wszystkich, połączyć w harmonijnem współżyciu wszystkie klasy. Kościół nie uznaje supremacji jednej klasy nad drugą, natomiast nad całem społeczeństwem głosi królestwo Chrystusa - Króla.

ŻYCIE KATOLICKIE

PIERWSZY SYNOD DIECEZJALNY W PIŃSKU

JE. Ks. Zygmunt Łoziński, pierwszy Biskup piński, odbył dn. 3, 4 i 5 b. m. pierwszy synod diecezjalny. Prace przedsynodalne pod przewodn ctwem promotora ks. kan. Wincentego Giebartowskiego, trwały dwa lata. W tym czasie wyznaczeni księża opracowali cały szereg referatów, obejmujących całokształt życia kapłańskiego, prywatnego i publicznego, od były się konferencje dekanalne, kap tuła z Pasterzem na czele obradowaał nad całym prawie kodeksem prawa kanonicznego. Gdy ks. kan. Giebartowski napisał statuty i niektóre instrukcje, Ks. Biskup poddał te statuty drobiazgowej rewizj, uzupełnił i poprawił. Odbite statuty synodalne rozesłano w lipcu wszystkim kapłanom diecezji pińskiej do omówienia na konferencjach dekanalnych i poczynienia odpowiednich uwag. W sierpniu na ręce promotora ks. kan. Giebartowskiego złożono kilkaset uwag krytycznych, projektów i dezyderatów, który to materjał pod dany został wyczerpującemu rozważaniu przez kapitułę katedralną pod przewodnictwem Ks. Biskupa.

Dnie 3, 4 i 5 września rb. były niezwykle doniosłemi dla diecezji pińskiej i wogóle dla życia katolickiego na kresach wschodnich. Zebrało się blisko 100 kapłanów obojga obrządków, kler świecki i zakonny (Jezuici i Marjanie). Rozwinięto cały szereg przepięknych obrzędów ściśle podług pontyfikału rzymskiego. Instancje wnosił promotor ks. kan. Giebartowski, sekretarzował ks. kan. Wasilewski, notarjuszem był ks. kan. Humnicki, prokuratorem kleru ks. kan. Tarasiewicz; ceremonje prowadził sprawnie ks. prof. Kozłowski. Przepiękne słowa Boże wygłosili ks. prob. Zeja i O. superjor Błotuć, marjanin. Obrady i dyskusje odbywały się w wielkiej sali malinowej seminarjum, w którem też była skoncentrowana akcja synodalna. Ks. Biskup kazał w katedrze, a w czwartkowem przemówieniu podz ękował całemu duchowieństwu za jego pra ce i gorliwość, w szczególności zaś podniósł zasługi względem synodu ks. promotora kan. W. Giebartowskiego. Umocnieni na duchu rozjechali s ę kapłani z przekonaniem, że synod odbyty zapoczątkuje przy pomocy Bożej nowy okres życia katolickiego w najbardziej wschodniej diecezji Pińskiej. (KAP).

AKCJA KATOLICKA WŚRÓD MŁODZIEŻY

W Poznaniu odbył się Zjazd Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, który trwał 4 dni. Organizacja ta liczy 130.000 członków na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej. W poszczególnych diecezjach istnieje 28 sekretarjatów jeneralnych. Na zjeździe omówiono szereg spraw, a zwłaszcza program ideowy w związku z listem, którym Zjednoczenie zaszczycił Ojciec św. na początku r. b. Jako dowód wdzięczności za otrzymane słowa zachęty wystosował Zjazd do Ojca św. następujący adres:

„Wielkoduszna życzliwość dla Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, ujawniona tak wybitnie w piśmie ostatniem, skierowanem do naszej Organizacji, przynagla zebranie Rady Naczelnej, w dziesięciolecie Zjednoczenia obradującej w Poznaniu, do spełnienia synowskiego obowiązku wyrażenia hołdu i oddania się Stolicy Apostolskiej z prośbą o błogosławieństwo na nowe prace dla wzrostu Chrystusowej sprawy".

Po referacie o programie ideowym na najbliższą przyszłość, który wygłosił ks. dyr. Bitko, uchwalono następującą rezolucję:

„Zjazd wyraża w imieniu Zjednoczenia Mł. Polskiej najgłębszą wdzięczność Ojcu św. za wskazania, dane w liście z d. 1 lutego r. b. i podkreśla, że list ten uważa za program ideowy, który cała organizacja będzie przeprowadzała pod kierownictwem Episkopatu we wszystkich dziedzinach swej działalności, z wytężeniem swych najlepszych sil, aby tak nadal spełniać najowocniej swe zadania, jakie na nie nakłada przynależność do Akcji katolickiej".

Co do szczegółów tej akcji uchwalono:

„Zebrani na Zjeździe w Poznaniu sekretarze jeneralni z największą radością i wdzięcznością przyjmują głos Namiestnika Chrystusowego, wzywającego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w szeregi Akcji Katolickiej. Posłuszni temu wezwaniu i idąc dalej po linji swej dotychczasowej działalności, sekretarze jeneralni pragną gorąco prowadzić młodzież pod przewodnictwem Episkopatu polskie go do apostolskiego czynu. W tym celu zjazd stwierdza, jako rzecz konieczną, aby wzmożone życie religijne, wyrobienie wewnętrzne, a szczególnie szeroki ruch rekolekcyjny, stały się podstawą przygotowania młodzieży do udziału w Akcji Katolickiej" (KAP.).

PIELGRZYMKI I INSTALACJE NA WATYKANIE

Napływ pielgrzymek do Watykanu jest tak wielki, że Ojciec św. codziennie przyjmuje po kilka. Pielgrzymki ostatnich dni składały się głównie z Holendrów, Belgów, Francuzów i Włochów.

Prace dyplomatyczne i kościelno - polityczne zostały zawieszone na okres wakacyjny, natomiast roboty budowlane pro wadzone są w pełnem tempie. Opracowany przez inżyniera de Ross. plan regulacji miasta został już zatwierdzony przez Ojca św. i ma być obecnie wprowadzony w życie. Wytknięto już trasę kolejową i położono fundamenta budynków sta cyjnych. Około 200 robotników pracuje przy potężnych maszynach ziemnych nad budową 90-metrowej galerj, którą będzie przebiegał pociąg papieski z wysokiego wzgórza watykańskiego.

W pobliżu dworca kolejowego stanie radjostacja, w której pracować będą maszyny, sprowadzone z Anglji. We Włoszech budowane są dla niej dwie 68-m. anteny. Nowa stacja watykańska będzie mniejsza od stacji rządowej, znajdującej się obok św. Pawła przed murami Rzymu.

W pałacu belwederskim, t. zw. „Pallaccio" urządzonych będzie 28 nowych pokojów, oraz schody reprezentacyjne wraz z dźwignią i schodami bocznemi. Na pierwszem piętrze umieszczony zostanie urząd sanitarny z apteką, pogotowiem lekarskiem, ambulatorjum i małą salą operacyjną, mieszkaniami dla lekarzy i braci szpitalnych.

Dotychczasowy mały pałac kardynała - arcypasterza bazylik. św. Piotra, zamieszkany obecnie przez Kardynała Merri del Val, będzie zburzony. Kardynał Mer ri del Val otrzyma nowy odpowiedni lokal w przebudowanym gmachu kliniki i pensjonatu s óstr od św. Karola. Dziesięć innych budynków oddanych zostanie pra łatom i wyższym urzędnikom. SS. od św. Karola otrzymają nowy lokal przy Madonna di Riposo z kliniką, urządzoną według najnowszych wymagań. Również nową siedzibę dostaną OO. Augustjanie, zarządzający parafią Miasta Watykańskiego.

Na ulicach, prowadzących do Watykanu obok dzwonnicy św. Piotra i przy kaplicy św. Anny, w pobliżu Porta Angelica, w najbliższym czasie usunięte będą prowizoryczne przegrody z desek, któ re zastąpione zostaną artystyczne wykonanemi sztachetami. Posterunek gwardzisty szwajcarskiego umieszczony zostanie w nowowykonanej niszy. Pałac gubernatora watykańskiego jest już prawie na ukończeniu, brak mu tylko ozdób wewnętrz nych. Całkowite wykończen e prac regulacyjnych w Mieście Watykańskiem będzie wymagało jeszcze około 2 lat.

Z polecenia Ojca św. w czasie najbliższej zimy dokonane zostanie uroczyste poświęcenie papieskiego kolegjum rosyjskiego w Rzymie. Budowa tego kolegjum, zbliżająca się obecnie ku końcowi, została zaczęta równocześnie z budową nowej siedziby Papieskiego Instytutu Wschodniego i Chrześcijańskiego Instytutu Archeologicznego na Eskwilinie.

W Citta del Vaticano panuje żywy ruch budowlany: wznoszone są nowe domy, budowane ulice, zakładane fundamenta pod nowe gmachy itd. Szeroka, piękna ulica połączy papieski dworzec ko lejowy z pałacem gubernatora Miasta Watykańskiego. Rozpoczęto prace nad układaniem fundamentów pod nowy budynek watykańskiej galerji obrazów. Na skutek zarządzenia Ojca św., już od daw nego czasu wstrzymano roboty ogrodnicze w tak zwanem Giardino Quadrato. Budowa nowego gmachu galerji ma być ukończona w końcu 1930 r. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

Z POBYTU ARTYSTÓW POLSKICH WE WROCŁAWIU

Podczas bankietu na cześć artystów polskich, urządzonego przez Akademję Sztuk Pięknych we Wrocławiu, dyrektor Akademji, prof. Moll, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił konieczność współpracy kulturalnej pomiędzy sąsiadującemi z sobą narodami i wyraził nadzieję na zbliżenie kulturalne Śląska i Polski przez wizytę przedstawicieli sztuki i literatury polskiej we Wrocławiu.

W odpowiedzi na przemówienie prof. Molla, prof. Hussarski, dziękując za mile i gościnne przyjęcie, wyraził wielkie zadowolenie z możności zapoznania się z wysiłkami najmłodszych artystów Niemiec.

Po bankiecie, goście, wśród których znajdował się konsul Rzpltej, p. Al. Wdziękoński i jego zastępca, wicekonsul p. Odrowąż - Wysocki, przedstawiciele prezydjum regencji oraz Magistratu pozostali jeszcze długi czas w salonach hotelu Savoy, prowadząc ożywioną rozmowę.

W drugim dniu pobytu we Wrocławiu goście zwiedzali w dalszym ciągu wystawę „Wuwa", poczem odbyło się przyjęcie na terenie wystawy. Po południu odbyło się przyjęcie, urządzone przez konsula Rzpltej w hotelu Savoy, na które rozesłano sto zaproszeń.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

89)

— Nie, panie, proszę mego postanowienia nie uważać za trick kupiecki; niema ceny, za którą pozwoliłbym na wyrąbanie tych drzew.

— A przecież miał pan zamiar sprzedać!... Cóż wpłynąć mogło na tak nagłą zmianę pańskiego postanowienia? — dopytywał Matłakiewicz.

Adam milczał.

— Pocóż właściwie trudziliśmy się budową kładki, zbadaniem drzewostanu?...

— To mogę panom wynagrodzić..

Matłakiewicz powtórzył całą rozmowę swemu szefowi.

Anglik w kratkę zaperzył się, zimna krew opuściła go — zamieniwszy kilka zdań ze swym sekretarzem, wydobył portfel i podał mu bilet bankowy.

— Tysiąc funtów na zadatek—rzekł Matłakiewicz—tylko na zadatek!... — podkreślił dobitnie.

— Nie przyjmuję — odpowiedział Adam — tych dębów stanowczo nie mogę sprzedać i nie sprzedam.

Zabrawszy znalezione w kaplicy pamiątki, przeszedł na drugi brzeg urwiska.

— Ileż daje ta zamorska małpa? — zapytał Kukiełka, który zdaleka obserwował ostatnią scenę po drugiej stronie przepaści.

— Rozmyśliłem się i tych dębów nie sprzedam.

W Kukiełkę, jakby piorun uderzył — cofnął sie o krok, przysiadł. potem podskoczył i czerwony jak burak, wpadł na Adama.

— Co się panu stało? — zawołał — co pan sobie myśli?!... To przecież proces. Anglik Trześniów weźmie za ten zawód!

Adam uśmiechnął się.

— Niech się pan nie śmieje, niema żartów — a moje trudy, a moje starania od zimy, by ściągnąć kupca — to także darmo — co, ha?!...

— Cóż robić, panie Kukiełka — postanowiłem nie sprzedawać dębów i nie sprzedam. Koszty budowy kładki im zwrócę — panu za trudy dam sto złotych

— Bagatela!... Grosza mniej, niż tysiąc, nie wezmę, jak Boga mego...

— W takim razie nie dam stu...

— Będę skarżył! — zawołał Kukiełka, chcąc nastraszyć Adama.

— Tem lepiej — zaczekam do wyroku...

— A to ładnie! Nie spodziewałem się!.... Fe!... Pan Śmiałowski chce się procesować!...

Spostrzegłszy, że te wykrzykniki nie odnoszą skutku, odezwał się czule:

— Zresztą... niech będzie pięćset...

— Nie — sto...

— Trzysta, to tak dla pana dobrodzieja...

— Sto...

— Ha, cóż robić, niech będzie moja krzywda — tyle trudu za marną setkę — westchnął z rezygnacją, ale w duszy był zadowolony, że przecież coś zyskał.

Tymczasem nadszedł Anglik i wkrótce po nim Matłakiewicz, który przedstawił Adamowi obliczenie poniesionych wydatków na budowę kładki. Adam pokrył je natychmiast i Kukiełce wręczył bilet bankowy na sto złotych, poczem wszyscy siedli na linijkę i udali się w powrotną drogę.

Kraciasty gentelman, Matłakiewicz i Kukiełka byli pokwaszeni, Adam zamyślony i całe towarzystwo odbywało tę podróż w milczeniu. Gdy zbliżali się do dworu, dojrzał Adam zdaleka tuman kurzu na staszowskiej drodze.

— Pewnie ktoś do nas — pomyślał i popędził konie, chcąc uprzedzić nadciągającego gościa, ale niebawem przekonał się, że kurzawa nie przybliżała się, lecz oddalała.

Trzej panowie kwaśno pożegnali gospodarza w bramie, przesiadłszy się na wehikuł pana Kukiełki

Adam zastał Nelę, siedzącą na ganku. Spostrzegł, że była bardzo smutna — w oczach jej pozostały ślady łez.

— Gdzie byłeś tak długo, Adamku?...

— Na Rozdrożu — odpowiedział — stamtąd powracam...

— Z Rozdroża?... Mój Boże!... a tu tymczasem spotkała mnie przykrość — największa, jaka spotkać mogła...

— Cóż się stało?...

— Ewa wyjechała!...

Adam wbił oczy w kamienne płyty posadzki.

— Ach! gdybyś widział jej rozpacz, gdy żegnała się ze mną — bo czyż ta biedaczka wie, co ją czeka?... I Nela rozpłakała się.

Adam stał chwilę w milczeniu, a następnie układł u stóp płaczącej żony, ujął jej ręce i począł okrywać je gorącemi pocałunkami.

— Nie płacz — nie płacz, biedna Neluśko moja, — Bóg z nią — znajdzie sławę i uznanie, zadowolenie, radość i szczęście na szerokim świecie—zapomni o wszyst kiem i o tem, co przeżyła, czas wygoi rany serca — a my, przy Bożem miłosierdziu, odnajdziemy także nasze szczęście — ciche, spokojne na tym zagonie rodzinnej ziemi!...

KONIEC.

ATLANTYDA

STAN KWESTJI. — DWIE TEORJE.—DAWNA KRETA MINOSA ATLANTYDĄ. — OPOWIADANIE PLATONA. —POEMAT SOLONA Z OPOWIEŚCI KAPŁANÓW EGIPSKICH. — HISTORJA I POŁOŻENIE KRETY. — KONIEC PANOWANIA KRETEŃCZYKÓW. — KATAKIZM MORSKI I INWAZJA PLEMION GRECKICH. — SŁUPY HERKULESA

Najróżnorodniejsze legendy, historje fantastyczne i poważne naukowe dzieła powstały na temat zaginionej przed wiekami wielkiej Atlantydy. Kwestja ta, pomimo wielu badań, pozostaje jeszcze ciągle nierozwiązana i zawsze aktualną

Był to olbrzymi ląd i państwo potężne, istniejące w zaraniu czasów naszej historji. W istnienie tego państwa nikt nie wątpi. Dyskusja trwa tylko na temat miejsca, gdzie ono niegdyś było.

Bardzo poważne są zdania za umiejscowieniem Atlantydy na obecnych wodach Oceanu Atlantyckiego, między Europą i Ameryką, na co zdawałaby się wskazywać sama nazwa wielkich wód. Inna jednak wersja wskazuje, jakoby dawną Atlantydą była wyspa Kreta z czasów mitycznego Minosa.

Teza ta opiera się na opowiadaniach Platona, który pierwszy wogóle o Atlantydzie wspomina.

W „Tymeuszu" historje Atlantydy opowiada Platonowi jego uczeń, Critias, który znowu wiadomości swoje czerpał od własnego dziada, przyjaciela wielkiego prawodawcy ateńskiego, Solona.

Solon przygotowywał cały poemat epiczny o losach Atlantydy i urywki tego poematu odczytywał temu właśnie przyjacielowi, Dropidasowi. Poemat ten nie był jednak nigdy skończony.

Solon miał otrzymać swoje wiadomości od kapłanów egipskich z Sais, którzy się uważali za jedynie dobrze poinformowanych w dziedzinie historji dawnych narodów i państw.

„Attyka cała — opowiadali kapłani egipscy — została niegdyś dotknięta wielką katastrofą, w czasie której ocalał tylko lud prosty, który zdążył uciec na szczyty górskie. Ta katastrofa zmyła z powierzchni ziemi całą waszą przeszłość".

W rzeczy samej wykopaliska na Krecie i w Grecji (Gnossa, Mykeny, Orchomena), wskazują na istnienie wielowiekowej cywilizacji jeszcze z czasów przed założeniem historycznych Aten.

Critias tak opowiada o dawnej Atlantydzie: „Wśród wielu wielkich czynów naszych, o których piszą księgi, należy podkreślić jeden może największy, gdy, mianowicie, Ateny pokonały olbrzymią, potężną armję, która najechała Europę i Azję od strony morza Atlantyckiego. Morze to podówczas było jeszcze możliwe do przebycia i spławne. Daleko poza cieśniną, którą nazywacie „słupami Herkulesa" leżała olbrzymia wyspa, większa niż Libja i Azja. Z tej wyspy można było łatwo przejść na wyspy dalsze, a stamtąd na ląd stały, który otaczał całe to morze wewnętrzne. To, co jest poza tą cieśniną, uważamy za port, do którego jest wejście przez cieśninę. Lecz w rzeczy samej jest to prawdziwe morze, a ziemia, która je otacza, prawdziwym kontynentem.

Na tej wyspie, która nosiła miano Atlantydy, panowali wielcy i potężni królowie. Pod swą władzą mieli oni całą wyspę, wiele wysp okolicznych i nawet części kontynentu. Panowali oni aż do Libji i Egiptu i w Europie aż do Thyrrenji". (Platon — Tymeusz).

Critias w swoim dialogu (Platon. Critias), określa tak samo granice tego państwa.

O końcu Atlantydy tak opowiada w dalszym ciągu Critias w Tymeuszu: „Ateny swojem zwycięstwem (nad armją Atlantów) zapewniły całkowitą niezależność wszystkim tym ludom, które, jak my, zamieszkiwały z tej strony słupów Herkulesa. Później przyszło wielkie trzęsienie ziemi i wylew oceanu i cała wyspa wraz ze swymi rycerzami pochłonięta została przez wody. Od tej chwili morze stało się niedostępnem i niemożliwem do przebycia z powodu wielkich wałów ziemnych, jakie się na tem miejscu pod wodą uformowały".

O Krecie króla Minosa wiemy, iż jeszcze przed historycznemi czasami Grecji, była ogniskiem cywilizacji i stolicą wielkiego państwa.

W tej epoce władza Krety sięga aż na północne wybrzeża Adrjatyku, do Tell i Amarna w Egipcie i od Sycylji aż do Syrji. Cały handel morski między Europą, Azją i Afryką był w rękach Kreteńczyków, a legenda o Tezeuszu wskazuje, że wyspy greckie i całe wybrzeże Attyckie podlegało władzy Minosa. Władza ta, szczególnie narodom wschodnim, wydawała się olbrzymią, gdyż rozciągała się do granic znanego im świata na Dalekim Zachodzie i opierała się na opanowaniu morza, które było dla starożytnych elementem najbardziej niebezpiecznym.

Nic też dziwnego, że legendy o niebywałym przepychu, o cudnych pałacach, zabawach, tańcach i ucztach, a zwłaszcza o walkach byków krążyły na całym Lewancie o Krecie Minosa.

Dzisiejsze wykopaliska na Krecie potwierdzają genezę tych legend.

Potęga następców Minosa została nagle skruszoną. Polegając na opanowaniu morza, zaniedbali ubezpieczenia swych miast i ta lekkomyślność sprowadziła na nich ruinę.

Historja stwierdza, że jakiś kataklizm morski zniszczył w jednej chwili całą flotę kreteńską, a jednocześnie najazd na wyspę obcych wojowników opanował szybko miasta i całą ludność, zniszczył ich cywilizację i tem zakończył ich wielowiekową wspaniałą historję.

Porównajmy teraz te dane historyczne z opisem platońskim Atlantydy.

Według Platona przez Atlantydę można było się dostać na pobliskie wyspy, a stamtąd na ląd stały, który otaczał ocean.

Państwo, opisane przez Platona, nie było jakiemś królestwem jednolitem, lecz polegało na hegemonji jednej wyspy nad innemi i nad częścią lądu. Jest to najzupełniej zgodne z sytuacją polityczną Krety.

Opis granic i położenia wyspy zgadzają się również doskonale.

Critias opowiada, że wyspa była położona wysoko ponad poziomem morza, urwista od strony wód, a cała okolica, otaczająca stolicę, była wielka równina, zasłonięta od północy łańcuchem gór. Te góry — jak pisze prof. Burrow, który tam prowadził prace wykopaliskowe — były pierwszem miejscem osiedlenia dla Kreteńczyków, jeszcze w epoce kamiennej.

Według tradycji Atlantyda rozciągała swe panowanie na północy Afryki aż do Egiptu i w Europie aż do Thyrrenji. Proclus, rozszerzając jeszcze opowiadanie Platona, mówi, że na pomnikach egipskich było uwiecznione wiele postaci z Atlantydy. Widzimy tam dzisiaj typy Kreteńczyków Minosa. Solon przypisuje ruinę stolicy Atlantydy Ateńczykom. W rzeczy samej musiały to być dawne jeszcze plemiona greckie z przed czasów Doryjczyków. Mit zaś o zabiciu Minotaura przez Tezeusza, z pomocą księżniczki kreteńskiej, Arjadny, jest śladem wyprawy plemion greckich na Kretę.

Charakterystycznym jest szczegół w opowiadaniu Platona o podmorskich wałach ziemnych i rafach, które uformowały się na miejscu byłej Atlantydy i nie pozwalały na przepływanie morza. Dawna, a jak się okazało później, zupełnie nieprawdziwa i nieumotywowana tradycja, tak mówiła o wodach Oceanu Atlantyckiego za kolumnami Herkulesa, t. j. za dzisiejszym Gibraltarem. Lecz pierwsi śmiałkowie morscy, którzy odważyli się wyjechać na pełny Ocean, nie spotkali na swojej drodze nic podobnego, a przeciwnie, byli pod olbrzymiem wrażeniem wielkich głębin Oceanu i braku wszelkich wysp.

Szczegół ten zupełne potwierdzenie znajduje w morskich okolicach na południe od Krety, gdzie istotnie te barjery morskie podwodne istniały i były grozą dla marynarzy jeszcze za czasów rzymskich.

Były to części dawnej wielkiej Krety, pochłonięte przez wielki kataklizm na wodach Oceanu Atlantyckiego, który aż tam się odbił.

Z kataklizmu tego wyszła z życiem jedynie ludność, która zdołała zbiec na szczyty gór, jak nam opowiadają kapłani egipscy z Sais.

Pewnem nieporozumieniem jest tylko wskazanie, że Atlantyda leżała poza słupami Herkulesa, a więc na Zachód od Gibraltaru. Trudność ta wyjaśni się położeniem Saisu, na wschód od Krety i punktem widzenia Egipcjan.

Co do nazw geograficznych Platon sam w swych dialogach poddaje je wątpliwościom i niebardzo im ufa. Egipcjanie musieli mówić o wyspie na Dalekim Zachodzie. A dla bojaźliwych marynarzy z Memfisu lub Teb, którzy nigdy nie tracili z oczu brzegów, Kreta była już na krańcach świata.

W każdym bądź razie wiele prawdopodobieństwa jest niezaprzeczenie w tej tezie i w niewydanym poemacie Solona, gdzie bohaterami są Grecy, występujący przeciwko wszystkim narodom nie-hellenskim, uosobionym w ludach Atlantydy.

RADJO NA DWORCU W KRAKOWIE

Na dworcu osobowym w Krakowie odbywają się ciekawe i pierwsze w Polsce próby instalacji, mającej służyć do zapowiadania ruchu pociągów przy pomocy mikrofonu radjowego oraz głośników radjowych, umieszczonych w westibulu oraz poczekalniach dworca kolejowego.

Aparaturę, składającą się z czułego mikrofonu, wstępnego wzmacniacza, z przenośnej amplifikatorni z lampą katodową nadawczą o wielkiej sile, z akumulatorami, prostownikiem anodowym i t. d., połączoną przewodami z głośnikami, montowała firma Philips naraz e na próbę. Próbą osobiście kierował prezes dyrekcji P. K. P. w Krakowie inż. Gronowski w asystencji nacz. wydz. eksploatacyjnego p. Mendochy, kontrolera p. Gawłowa, zawiadowcy stacji radcy Polmana i kontrolera telegraf. p. Olszewskiego.

Rezultaty osiągnięte przy pierwszej próbie były jeszcze niezupełnie zadowalające, a to z powodu lichej akustyki sal. Głośniki oddawały słowa bardzo silnie lecz niezbyt wyraźnie, a wyraźne brzmienie jest bezwzględnie koniecznem. Ponowne próby po zastosowaniu pewnych ulepszeń wypadły jednak dobrze tak, że w najbliższych dniach możemy się spodziewać normalnego działania instalacji. Inowacja ta stanowić będzie ważny krok naprzód do zmodernizowan a urządzeń kolejowych. Podróżni, którzy z zaciekawieniem przysłuchiwali się zapowiedziom informatora kolejowego, wygłaszanym przez głośnik, powitają z zadowoleniem tę inowację.

HISTORYCZNE KONIE

Wielka jest liczba koni, których imiona złączone są z wypadkami lub osobami głośnemi w historji. Wiele z nich nawet wpłynęło wydatnie na bieg wypadków.

Król perski, Darjusz, swój tron zawdzięczał koniowi. Siedmiu znakomitych Persów, a między nimi Darjusz, ubiegało się o tron, po zamordowaniu czarownika Saumata. By rozstrzygnąć spór bez krzywdy, postanowili, że ten zostanie królem, którego bojowy koń pierwszy powróci z lasu. Przybiegł pierwszy koń Darjusza, ale dlatego, że wierny giermek ukrył go w po bliskim zagajniku, czego inni konkurenci do tronu nie zauważyli.

Ludwik XV został królem Francji również dzięki koniowi, z którego spadł brat jego, przeznaczony do tronu i tak nieszczęśliwie się potłukł, że wkrótce umarł.

Francuski mąż stanu, Thiers, bardzo cenił swego rumaka, którego nazwał „Yata". Yata była olbrzymiego wzrostu niezmiernie chuda.

Pewnego dnia wybuchły rozruchy na ulicach Paryża. Thiers wjechał w środek tłumu, by go uspokoić. Na widok „Yaty" tłum opanował taki szalony śmiech, że w jednej chwili wszystko zostało zażegnane i ludzie z humorem rozeszli się spokojnie do domów.

Wiele jeszcze imion rycerskich koni przeszło do historji. Najsłynniejsze między niemi są: Babieca — Cyda, Bucefał — Aleksandra Wielkiego, Incitatos — Kalliguli, wielki koń Trojański i Rosynant Don Kichota.

STATYSTYKA PROHIBICJONISTYCZNA

Według statystyki Amerykańskiego Związku przeciwników prohibicji w roku 1920 policja skonfiskowała 153.735 wiader alkoholu, w r. zaś 1928 aż 32.474.234 wiader. W roku 1920 odebrano 15.416 nielegalnych aparatów destylacyjnych. W r. 1928 — 2.616.112. Przytem należy zaznaczyć, że tylko niewielka część przekroczeń antyprohibicyjnych doszła do wiadomości policji.

AUTOMOBILIZM ŚWIATA

Departament Handlu w Stanach Zjednoczonych ogłosił niedawno statystykę automobilizmu w całym świecie. Według tej statystyki w dn. 1 stycznia r. b. ogólna liczba samochodów wynosiła 32.028.584 maszyn, z czego 24.269.921, t. j. więcej niż trzy czwarte, wypada na Stany Zjednoczone. Na drugiem miejscu stoi Anglja, licząc 1.128.200 samochodów. Trzecie miejsce zajmuje Francja — 1.090.000. Dalej idą: Kanada — 1.061.830, Niemcy — 531.000, Australja 516.695. Pod względem ilości motocyklów na pierwszem miejscu stoi Anglja — 625.000 sztuk, potem Niemcy — 465.000, Francja — 320.000 i Stany Zjednoczone tylko 121.656.

Od r. 1927 do 1928 liczba samochodów w stos. do liczby ludzi wzrosła o 7,3 proc. Dzisiaj liczą 1 samochód na 70 ludzi w całym świecie. W Stanach Zjedn. wypada 1 samochód na 5,6 ludzi i 179 samochodów na 1.000 ludzi. Od r. 1928 do 1929 liczba samochodów wzrosła jeszcze o 5,6 proc.

LEKARZE ANGIELSCY

Według statystyki, ogłoszonej w „British Medical Journal", liczba lekarzy w Anglji w latach 1881 — 1926 podniosła się z 23.275 do 52.614, to znaczy podwoiła się z małą nadwyżką. W tym samym czasie ogólna liczba ludności wzrosła o jedną trzecią. W r. 1881 wypadało mniej więcej 8 lekarzy na 10.000 ludzi. W r. 1926 było ich 1 na 1.000.

Z KRAJU

BIAŁYSTOK

Skazanie zbrodniarza

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpoznał sprawę 20-letniego mieszkańca wsi Kolodno, pow. białostockiego, Józefa Kozłowskiego, który w kwietniu r. b. przybył do składu drzewa Jankiela Choroszcza w Białymstoku i zaproponował mu kupno 93 metrów papierówki. Kiedy syn Choroszcza, Berko, udał się z nim do lasu w celu obejrzenia drzewa, Kozłowski zaprowadził go do bagna w lesie i tam uderzył nożem w gardło, domagając się pieniędzy. Choroszcz rzucił na ziemię swój portfel i zdołał umknąć. Sąd skazał Kozłowskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

LWÓW

Wypadek na ćwiczeniach wojskowych

Jak podaje „Dziennik Lwowski" obok Kozowej, powiatu brzeżańskiego, zaszedł tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń artyleryjskich. Wskutek przedwczesnej eksplozji pocisku armatniego, został rozszarpany kanonier, Józef Drążek, zaś kanonier, Piotr Flaszowski ciężko ranny. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala w Brzeżanach.

Przybycie barona Togo

W poniedziałek, dnia 16 b. m. przybywa do Lwowa baron Togo z małżonką i zabawi we Lwowie do dnia 17 b. m., poczem wyjedzie do Warszawy.

SOCHACZEW

Pokaz rolniczo - hodowlany

Z inicjatywy starosty sochaczewskiego, p. Cz. Reindla, odbędzie się w Sochaczewie w dniu 1 października pokaz rolniczo - hodowlany, urządzany przy współudziale samorządu powiatowego, organizacyj rolniczych, kół młodzieży wiejskiej i szkolnej pow. sochaczewskiego. Pokaz obejmie następujące działy: rolny, hodowlany, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, przemysł rolny i spółdzielczość oraz prace kobiet, młodzieży wiejskiej i szkolnej. Poszczególne eksponaty będą premjowane nagrodami honorowemi i pieniężnemi. Nad pokazem objął protektorat Wojewoda, p. St. Twardo.

TCZEW

Postrzelenie

Onegdaj w nocy jeden z wykładowców Szkoły Morskiej w Tczewie, p. Topolnicki, postrzelił z rewolweru swego kolegę, prof. Kokińskiego. Wystrzał nie okazał się niebezpiecznym.

Dla zbadania sprawy Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydelegowało do Tczewa wyższego urzędnika. Zachodzi przypuszczenie, iż wypadek zaszedł na tle zaburzenia nerwowego osoby winnej zajścia.

Afera poborowa

W związku z masowemi aresztowaniami, jakich dokonały władze bezpieczeństwa ostatnio na granicy niemiecko-gdańskiej, oraz w Tczewie, gdzie przeszło 20 młodych ludzi w wieku poborowym usiłowało za fałszywemi paszportami zbiec z kraju, dowiadujemy się, że całą aferą kierował niejaki Miszke, uciekinier z Polski. Jak wykazało dotychczasowe śledztwo, Miszke otrzymywał po 20 dolarów od osoby, przeprowadzonej przez granicę. Miszke pozostawał w kontakcie z rozmaitymi osobnikami, osiedlonymi w Warszawie i na prowincji. Śledztwo w tej sprawie, prowadzone intensywnie przez władze bezpieczeństwa, zatacza coraz szersze kręgi.

TARNOPOL

Skandaliczne zachowanie się straży

W Łuce Wielkiej pożar zniszczył stertę zboża, należącą do dzierżawcy majątku Skowrońskiego. W czasie pożaru bezprzykładne było zachowanie się straży pożarnej „Łuh", złożonej z Rusinów. Członkowie straży pożarnej siedzieli w chatach i wcale do pożaru nie wyruszyli. Jako podejrzanego o podpalenie aresztowano Wasyla Mudrego, który wzywał do strajku rolnego. Straż pożarną „Łuh" władze rozwiązały.

ZAKOPANE

Tablica Adama Asnyka.

Wmurowano tu tablicę pamiątkową ku czci Adama Asnyka na Hal Gąsienicowej. Tablicę umieszczono na zachodniej ścianie schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Hali Gąsienicowej. W dniu 11 b. m. odbyło się uroczyste przyjęcie tablicy przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Dnia 2 sierpnia r. 1930, jako w rocznicę śmierci poety odbędzie się poświęcenie tablicy i Msza Św.

ŻYCIE GOSPODARCZE

KONGRES DROGOWY

Przez dwa dni obradował w Poznaniu drugi polski kongres drogowy.

Obrady rozpoczęły się w auli Uniwersytetu Poznańskiego z udziałem przeszło 600 członków stowarzyszeń inżynierów drogowych i zaproszonych gości, reprezentujących wszystkie sfery zainteresowane. M. in. przybyli: p. Minister Robót Publicznych inż. Moraczewski oraz przedstawiciele miejscowych władz, dalej przedstawiciele republiki Czechosłowackiej, szef sekcji drogowej Ministerstwa Robót Publicznych p. inż. Herman i naczelnik sekcji drogowej p. inż. Hlousek z małżonką.

Kongres zagaił prezes Stowarzysz. p. Nestorowicz, obrazując stan naszej gospodarki drogowej, poczem zostało powołane prezydjum, a mianowicie prezes honorowy p. Minister inż. Moraczewski, przewodniczący—dyrektor departamentu drogowego prof. Nestorowicz. Prezydjum kongresu wysłało w imieniu kongresu depeszę do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i prezesa Rady Ministrów.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. Minister Robót Publicznych inż. Jędrzej Moraczewski, ujmując potrzeby drogowe z punktu widzenia społecznego i fachowego oraz podkreślając ofiarną pracę inżynierów drogowych, zmierzającą do podwyższenia stanu dróg. Nastąpiły dalej przemówienia powitalne przedstawiciela gości czechosłowackich p. inż. Hermana, wicewojewody poznańskiego p. Gronziewicza oraz przedstawiciela wojewódzkiego związku komunalnego, prezydenta m. Poznania i koła miast wielkopolskich, p. dyrektora Bełzy - Ostrowskiego w imieniu P. W. K. i t. d.

Po przemówieniach kongres podzielił się na trzy sekcje: 1) finansów i organizacji, 2) techniczną, 3) komunikacyjną. Po wyczerpaniu porządku dziennego plenarnego posiedzenia uczestnicy udali się na P. W. K., zwiedzając po drodze różne ulepszone nawierzchnie ulic.

Następnie rozpoczęła się praca w sekcjach. W sekcji pierwszej pod przewodnictwem p. inż. Dudka wzięło udział przeszło 200 uczestników. Punktem głównym obrad była sprawa funduszu drogowego. W sekcji drugiej pod przewodnictwem p. prof. Bratry przy udziale przeszło 300 członków odbyła się bardzo ożywiona debata na temat ulepszenia dróg gruntowych i stosowania nawierzchni nowoczesnych, utworzenia arteryj komunikacyjnych tranzytowych, wygodnych dla szybko rozwijającego się ruchu samochodowego, sprawy materjałów drogowych, jak klinkieru i lepiszcz drogowych i t. d. W sekcji komunikacyjnej pod przewodnctwem p. inż. Rappego dyskutowano referaty z dziedziny bezpieczeństwa ruchu, zwłaszcza samochodowego, oraz zagadnienie rozwoju ruchu autobusowego.

Kongres zakończył się w dniu 12 b. m.

CENY ŻYTA

Ceny żyta utrzymywały się w pierwszych dwóch dekadach lipca przy równomiernej podaży na poziomie ca 28 — 27 zł. na 100 kg. franco młyn. W trzeciej dekadzie ceny spadły do 25 zł. na skutek zbliżania się nowych żniw. Nowe żyto pojawiło się na początku sierpnia, cena przeciowa dochodziła do 29 zł., utrzymując się zasadniczo na poziomie 28 zł., pod koniec sierpnia, na skutek silniejszej podaży cena obniżyła się do 26 zł. franco młyn

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgia 123.97 i pół; Londyn 43,23 i jedna czwarta; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.89 i pół; Praga 26.39 — 26.38 i trzy czwarte; Szwajcarja 171.73 i pół; Wiedeń 125.50.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i trzy czwarte; rubel złoty 4.64; gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. pożyczka inwestycyjna 120.00 — 121.00; 5 proc. poż. państw. premiowa dolarowa 60.75 — 60.25; 5 proc. konwersyjna 49.50 — 49.75; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 47.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 67.25.

AKCJE

Bank Handlowy 116.00—117.00; Bank Polski 167.00 — 167.50; Bank Zachodni 70.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Siła i Światło 127.00; Cegielski 41.00; Modrzejów 22.00; Norblin 140.00; Ostrowiec 85.25; Parowozy 25.50; Zieleniewski 110.00; Haberbusch 202.50.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań

Żyto 24.00 — 25.00, pszenica 38.00 — 40.00, owies nowy 21.50 — 23.50, mąka żytnia 70 proc. 38.00, siano luźne 8.00 — 10.00, siano prasowane 10.00 — 12.00, słoma żytnia luźna 3.25 — 3.75, słoma prasowana 4.00 — 5.00.

Lwów

Mały zastój w obrotach giełdowych i poza giełdowych — obfita podaż zbóż chlebowych przy braku zainteresowania. Mąka pszenna nieco potaniała.

Tendencja: zwyżkowa. Usposobienie: ospałe.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę dnia 14 września r. b.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gramof. 12.50—P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kącik artyst. 16.30 — 17.15 Muzyka gramof. 17.15 Kom. 17.25 Odczyt z Pozn. 17.50 P. W. K. 18.00 Słuchowisko dla dzieci. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. 19.56 — 20.05 Sygn. czasu. 20.05 Radjokronika. 20.30 Operetka „Clo-Clo". 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. 22.20 Kom. 22.45 — 23.45 Muzyka salonowa.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.00 — 16.20 Kom. gosp. 16.20 — 17.20 Muzyka gramof. 17.20 — 17.50 Skrzynka poczt. 17.50 — 18.00 P. W. K. 18.00 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 — 19.20 Rozmait. 19.20 — 19.55 „Idzie żołnierz borem lasem". 19.56 — 20.00 Sygn. czasu. 20.05 — 23.45 Transm. z Warsz.

959 kc KRAKÓW 312.8 m.

15.40 — 17.25 Transm. z Warsz. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t.: „Kalewala — epos fińskie". 17.50 — 18.00 Kom. P. W. K. 18.00 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmait. 19.25 — 20.00 Program. 20.05 — 20.30 Przegląd polityki zagr. 20.30 — 23.45 Transm. z Warszawy. 19.40 — 19.55 Przegląd turyst.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

7.00 — 7.15 Gimnastyka por. 12.20 — 12.50 Radjografia. 12.50 — 13.00 P. W. K. 13.00 — 13.05 Sygn. czasu. 13.05 — 14.00 Koncert gramofonowy. 14.00 — 14.15 Giełda. 14.15 — 14.30 Kom. gosp. 16.45 — 17.05 Kurs ang. 17.05 — 17.25 Odczyt o dziennikarstwie. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t. „O wielkim Proroku Arabji". 17.50 — 18.00 Kom. P. W. K. 18.00 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 — 19.20 Nadprogr. 19.20 — 19.45 Interludjum muzyczne. 19.45 — 20.00 Gawęda reporterska. 20.00 — 20.15 Ze świata kobiecego. 20.15 — 22.30 Kwadrans gospod. 20.30 — 22.00 Transm. z Warszawy. 22.00 — 22.15 Sygn. czasu. 22.15 — 22.45 Radjografja. 22.45 — 24.00 Radjokabaret gramofonowy. 24.00 — 02.00 Koncert nocny.

658 kc. WILNO 155,9 m.

11.56 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 12.50 Muzyka gramof. 12.50 — 13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.40 — 17.00 Program. 17.00 — 17.25 Muzyka gramof. 17.25 — 17.50 Odczyt z Pozn. 17.50 — 18.00 P. W. K. 18.00 — 19.00 Słuchow. dla dzieci. 19.00 — 19.20 Czytanka akt. 19.20 — 19.40 Feljeton wesoły. 19.40 — 20.05 Program. i sygn. czasu. 20.05 — 22.45 Transm. z Warsz. 22.45 — 23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

18.50 Wiedeń. Recital fortep. prof. J. Isserlisa. 19.30 Frankfurt. „Satuale" — opera Reznicka. 19.35 Wiedeń. Występ śpiewaczki Reny Pfiffer - Lax. 20.00 Koenigswusterhausen. „Ptasznik" — operetka Zellera. 20.30 Wrocław. „Rozpoczcie sezonu" — komedja. 21.00 Rzym. Koncert Kwartetu Rzymskiego.

SPORT

NAGRODA DLA NAJLOJALNIEJ WALCZĄCEGO ZAWODNIKA

Komisja sędziowska Biegu „Dookoła Polski postanowiła przyznać nagrodę dla najlojalniej walczącego zawodnika Eugenjuszowi Krotkiewskiemu (Sokół — Warszawa VI). Oprócz tego komisja postanowiła wyróżnić specjalnem pismem następujących zawodników: Daniela (Rewera — Stanisławów), Tropaczyńskiego (L. T. K. i M.), Śliwińskiego (W. T. C.), Zacharkę (Polonia — Przemyśl), Hajnicha (Pakość), Jońskiego (A. K. S.), Froessa (Pogoń), Witkowskiego i Szarka (Legja), Bramsa (A. K. S.) i Cieślaka (Świt).

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

W najbliższą niedzielę 15 b. m. odbędą się na Dynasach Międzynarodowe Zawody Kolarskie za prowadzeniem motoru. Do Warszawy przyjeżdżają Jensen (Danja), Svoboda (Austrja), Erkleben (Niemcy) i Longard (Szwajcarja), którzy zmierzą się z Langem i Oksiutyczem. Zawodnicy zagraniczni przyjeżdżają do Warszawy ze swymi wypróbowanymi leaderami. Zawody rozpoczynają o godz. 15.30.

WZMOCNIENIE ZW. STRZELECKIEGO Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ

Polski Związek Broni Małokalibrowej skupia wszystkie organizacje o charakterze przysposobienia wojskowego lub też uprawiające sport strzelecki. Ostatnio zgłosił swe przystąpienie do tego związku Związek Oficerów Rezerwy R. P. powiększając wydatnie kadry tej instytucji.

ROZBROJENIE NA MORZU

LONDYN. (AW). — Daily Telegraph donosi, iż w związku z angielsko amerykańskiemi rokowaniami w sprawie rozbrajania na morzu, poseł japoński w Londynie otrzymał z Tokio instrukcje, aby nie opuszczał Londynu i nie rozpoczynał urlopu. Poseł japoński ma śledzić przebieg rokowań angielsko amerykańskich i przypuszczalnie wziąć udział z ramienia rządu japońskiego w tych rokowaniach. Oznaczałoby to, iż Japonja zamierza przystąpić do ewentualnego porozumienia rozbrojenia na morzu, poseł japoński w Według doniesień z Nowego Jorku brytyjskie propozycje w sprawie rozbrojenia na morzu są obecnie szczegółowo rozpatrywane przy osobistym udziale prezydenta Hoovera. Odpowiedź Stanów Zjednoczonych wręczona będzie MacDonaldowi prawdopodobnie w końcu tygodnia.

PARYŻ. (AW). — Sauerwein w Temps omawia kwestję udziału Francji w ogólnem rozbrojeniu — Sauerwein oświadcza, iż Francja gotowa dokonać daleko idącego rozbrojenia, konieczne są jednak realne gwarancje bezpieczeństwa. Taką realną gwarancją byłoby stworzenie międzynarodowej siły zbrojnej, co jednak w obecnych warunkach jest niemożliwe. Zdaniem Sauerweina rozbrojenie na morzu nie może objąć tylko Anglji i Francji, ale musi być rozszerzone i na inne państwa, jak Włochy i Japonja. Wówczas dopiero rozbrojenie to będzie miało znaczenie realne.

MACDONALD DO AMERYKI

NOWY JORK. (PAT.). — Jak donosi „New York World" prywatny sekretarz Premjera angielskiego, MacDonalda, sir Robert Vansittart, bawiący w Stanach Zjedn., ukończył już przygotowania do przyjazdu Premjera do Ameryki. MacDonaldowi towarzyszyć będzie w podróży córka jego. Termin wyjazdu ustalono na dzień 28 b. m. Vansittart już powraca do Anglji. „New York World" dowiaduje się, że MacDonald będzie zaproszony do wygłoszenia przemówienia na posiedzeniu kongresu.

OTTAWA. (PAT.). — Na śniadaniu, w którem wzięli udział gubernator generalny i członkowie Rządu, angielski Minister dla spraw bezrobocia, Thomas, zaznaczył, iż MacDonald udaje się do St. Zjedn., aby otworzyć drogę pokoju pomiędzy narodami i Wielką Brytanją. Premjer angielski — zaznaczył mówca — gotów jest przyjąć wszelkie konsekwencje jakiegokolwiek planu rozbrojenia, będącego wynikiem wzajemnego porozumienia.

SNOWDEN A MACDONALD

WIEDEŃ (PAT.). — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: dzienniki konserwatywne donoszą zgodnie, że na posiedzeniu gabinetu wyłoniła się różnica poglądów między kanclerzem Skarbu Snowdenem a MacDonaldem w sprawie celowości oświadczenia Hendersona, iż Anglja gotowa jest podpisać finansowy pakt gwarancyjny przeciwko wojnom zaczepnym. Snowden miał wskazać na to, że podpisanie takiego paktu nałoży na Anglję nieograniczone zobowiązania wobec zagranicy. Ze strony przedstawicieli angielskiej polityki zagranicznej zwrócono natomiast uwagę na to, że pakt taki wejdzie w życie dopiero wtedy, gdy nastąpi rozbrojenie i gdy rozbrojone narody nie będą mogły toczyć kosztownych wojen.

TARCIA CZECHÓW ZE SŁOWAKAMI

PRAGA, (PAT.). — Prasa cytuje wywiad „Münchner Neueste Nachrichten" z przywódcą Słowaków, księdzem Hlinką. W wywiadzie swym oświadczył ks. Hlinka, że słowackie stronnictwo ludowe walczyć będzie nadal o autonomję dla Słowaczyzny bez względu na wynik procesu Tuki. W dalszym ciągu oświadczył ks. Hlinka, że w wypadku skazania Tuki, Słowacy wystąpią z koalicji rządowej. W wypadku zwolnienia Tuki będzie proces triumfem słowackiego stronnictwa ludowego, a wówczas na ławę oskarżonych kwalifikować się będą ci Słowacy, którzy obecnie zwalczają Tukę i politykę stronnictwa ludowego.

ORGANIZATORZY BANKU MIĘDZYNARODOWEGO

PARYŻ. (A.W.). — Jako domniemanych członków komitetu organizacyjnego Banku Międzynarodowego, przewidzianego w planie Younga, wymieniają gubernatora Banku Francuskiego i jego zastępcę, p. Morret i kierownika sekcji studjów finansowych przy Banku Francuskim Quesnay. W tutejszych kołach politycznych oczekują, że komitet organizacyjny Banku odbędzie swe posiedzenie inauguracyjne już w przyszłym tygodniu, w dniu 23 września w Brukseli. Pierwszemi zadaniami komitetu organizacyjnego będzie ustalenie podstaw organizacyjnych banku, podstaw finansowych oraz powołanie rady banku, która będzie sprawowała władzę aż do powołania w drodze normalnej dyrekcji Banku Międzynarodowego.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dn. 11-go b. m.:

Dość pogodnie. Tor dobry.

I. Nagr. 2500 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Jaszczur II E. Grzybowskiego (ż. Czerwieszenko), 2) Guzohan. Czas 2.22 o 1 dł. Tot. 11.

II. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Iłża Grona oficerów I pułku Szwoleżerów (ż. Chatisow), 2) Iwa, 3) Kamionka. Wyc. Ben Hur, Magnolja. Czas 1.9 o 2 dł. Tot. 11.

III. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Arconia W. Zakrzeńskiego (ż. Chatisow), 2) Fama II, 3) Gruna, 4) Charming, 5) Hera II, 6) Hermes. Wyc. Hołubiec. Czas 1.44 i pół o 4 dł. Tot. 16 — 13 — 26.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Bejrut Grona oficerów 17 pułku Ułanów (ż. Duran), 2) Dobra Wróżka, 3) Krasnoludka, 4) Infant, 5) Czyn. Wyc. Marta II, Gazella. Czas 55 s. o 1 dł. Tot. 17 — 13 — 23.

V. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Gargaron K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Betina, 3) Narzeczona, 4) Promyczek, 5) Konsultantka, 6) Vadi Galfa, 7) Hetera. Wyc. Dzika II. Czas 1.44 o 1 dł. Tot. 16 — 13 — 21 — 27.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Ghazi H. Cichowskiego (ż. Chatisow), 2) Ekstaza, 3) Fenomen, 4) Hora, 5) Wulkan, 6) Bona Dea. Wyc. Fantomas, Murman, Furja, Jaszczur II. Czas 2.17 o 1 dł. Tot. 48 — 34 — 70.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Birma T. Przyłęckiego (j. Stasiak), 2) Czatalda, 3) Fabiola, 4) Grymas. Wyc. Diana II, Rista, Klarika, Samum. Czas 1.44 i pół o 1 dł. Tot. 47 — 19 — 24.

VIII. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Figaro st. „Lubicz" (ż. Dugan), 2) Dollar, 3) Armagnac. Wyc. Ibanez, Fantomas, Ekstaza, Resonnance, Guardi. Czas 2.18 o 2 dł. Tot. 17.

KRONIKA

WRZESIEŃ 13 PIĄTEK

Dziś: Eugenji
Jutro: Podwyż. Krzyża

Wschód słońca g. 5.6
Zachód godz. 17.58
Wschód księżyca 16.43
Zachód godz. 22.34

ZWIEDZANIE WARSZAWY

Wydział oświaty i kultury Magistratu organizuje w najbliższych dniach następujące wycieczki: w piątek dn. 13 b. m. (ppoł.) fabryka konserw „Werner, Cyrański i S-ka", w sobotę dn. 14 b. m. (ppoł.) Plantacje nasienno - kwiatowe B-ci Hoser; w niedzielę dn. 15 b. m.: 1) Czersk (prowadzi p. R. Nosarzewski), 2) Stare Miasto (prowadzi p. J. Chachulski); we wtorek dn. 17 b. m. — Zjednoczona Fabryka Żarówek.

KONCERTY WYDZ. OŚWIATY WARSZ.

W czwartek, dn. a 12 b. m. o godz. 16 — 18, w Ogrodzie Saskim odbył się koncert Orkiestry Reprez. Pol. Państw. m. st. Warszawy, pod dyr. Al. Sielskiego. W programie była muzyka polska i obca.

W niedzielę, dnia 15 b. m., godz. 12—14, w Łazienkach, odbędzie się koncert Ork. Repr. Pol. Państw. m. st. Warsz. pod dyr. Al. Sielskiego. W programie muzyka polska i obca.

INSPEKCJA KAMIENIC WARSZAW.

W dniu 10 b. m. o godz. 8 rano rozpoczął wicewojewoda warszawsk. Olpiński wraz z 30 inspektorami delegowanymi przez wydziały administracyjny i zdrowia Kom sarjatu Rządu lustrację sanitarną kamienic warszawskich. Zbadane zostało ogółem 500 domów na terenie wszystkich komisarjatów P. P. Inspektorzy poddali dokładnym oględzinom ciewacje zewnętrzne, chodniki przed domami, klatki schodowe, podwórza, ubikacje i t. p.

O każdych oględzinach spisane zostały dokładne protokóły celem skierowania odpowiednich wn osków właściwym starostom grodzkim w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności właścicieli domów, administratorów i dozorców, u których stwierdzony został stan antysanitarny w utrzymywaniu posesyj. Na podstawie przeprowadzonej lustracji wydanych zostanie około 300 nakazów natychmiastowych reparacyj i remontów oraz szereg zarządzeń ogólnych dotyczących całej Warszawy. Przeprowadzona przez wicewojewodę Olpińskiego lustracja wykazała, że stan sanitarny Warszawy uległ znacznej poprawie w stosunku do roku ubiegłego.

TELEGRAF RESTANT

Dyrekcja telegrafu wprowadziła specjalny dział telegramów wysyłanych na „restante". Depesze tego rodzaju wydawane są adresatom całą dobę bez przerwy.

UPRZĄTANIE PLACU

Stan czystości placu przed Resursą Kupiecką na ul. Senatorskiej, stanowiącego własność miejską, pozostawia dużo do życzenia.

Z uwagi na stałą interwencję władz policyjnych, zewnętrzny wygląd miasta oraz ze względów ogólno - sanitarnych, magistrat polecił Zakładowi oczyszczania miasta uprzątanie tego placu, ogólnej powierzchni 1,126 m. kw., poczynając od 1 października r. b.

NOWE KIOSKI GAZETOWE

Dział architektury wydziału technicznego magistratu opracował nowy projekt kiosku dla sprzedaży gazet. Kiosk ten jest cały szklony, wygodny i sprawia nader estetyczne wrażenie, jednak ujemną jego stroną będzie znaczny jego koszt. Projekt ten rozpatrzy rada artystyczna na najbliższem posiedzeniu.

LOTERJA KLASOWA

25.000 zł. wygrał Nr. 138900.

Po 10.000 zł. wygrały N-ry: 3151, 55863, 102271, 122996, 123683, 129772,

Po 5.000 zł. wygrały N-ry: 10155, 131625.

Po 3.000 zł. wygrały N-ry: 16107, 30495, 75356, 133041, 157201, 167620, 164496, 181106.

Po 2.000 zł. wygrały N-ry: 15405, 45568, 55848, 98681, 99146, 133032, 146491.

Po 1000 zł. wygrały N-ry: 10998, 12549, 14154, 20726, 29695, 36157, 57046, 61006, 74720, 76517, 88215, 96250, 100097, 102862, 105578, 105612, 112041, 114880, 115891, 117257, 122876, 129377, 133735, 135754, 141282, 152440, 168872, 173658, 177087, 177084, 182025.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 8309, 11459, 12146, 14173, 17522, 23674, 32963, 34890, 35810, 37720, 46663, 52698, 59060, 64548, 84564, 94329, 98757, 205259, 106122, 106284, 106632, 113025, 175143, 183747.

Ponadto padł szereg wygranych po 500 i 250 zł.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: Dziś arcydzieło humoru i dowcipu muzycznego "Cyrulik Sewilski" pod dyrekcją p. Dołżyckiego i w najlepszej obsadzie z p. Bandrowską - Turską w roli Rozyny, z p. Doboszem w partji Almavivy i p. Romejko w roli tytułowej.

W sobotę świeżo wznowiona z wybitnym sukcesem artystycznym „Halka" St. Moniuszki z p. Lipowską w partji tytułowej i p. Bregy po raz pierwszy w partji Jontka.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku". Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Gzylewską, Bay-Rydzewskim, Orwidem, Chaberskim, T. Frenklem, Skarzyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI. Codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska B. Veilera „Proces Mary Dugan". Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg niezwykle fascynującej treści, z zapałem oklaskując doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Myszkiewicza oraz pp.: Różańską, Chaveau, Jarszewskiego, Kuncewicza i in.

Teatr Polski

Artyści.

TEATR POLSKI. Codzienie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści", koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińską na czele.

Teatr Mały

Przedstawienie zawieszone.

TEATR MAŁY: Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. W sobotę premjera głośnej sztuki angielskiej p. t. „Koniec pani Cheyney".

ORGJE MOTOCYKLOWE

Na Krak. - Przedmieściu wprost kościoła św. Krzyża, jadący z nadmierną szybkością motocykl wojskowy z wózkiem najechał na przechodzącego Jana Gałązkę, kierownika publicznej szkoły powszechnej, który dostał się między wózek, a motocykl, zawisł na nim i był wleczony po jezdni około 15 mtr. Poszwankowanego przewieziono do pobliskiego szpitala św. Rocha. Tam lekarz stwierdził potłuczenie twarzy i nóg. Nadto na Gałązce zostało porwane ubranie. Sprawcą wypadku okazał się szeregowiec I dyonu samochodowego, Józef Kondak.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI Z BRONIĄ

Przy ul. Nowy Świat 22, w mieszkaniu kuśnierza, Antoniego Młynarskiego, czeladnik jego Kazimierz Fidoł zaczął manipulować rewolwerem, który rzekomo otrzymał od swego brata stryjecznego. W pewnej chwili Fidoł wyjął magazyn i położył rewolwer na stole. Broń wziął 17-letni Czesław Młynarski, który nie wiedząc prawdopodobnie, że w lufie pozostała jeszcze kula, pociągnął za cyngiel. Padł strzał. Kula ugodziła w blat, a następnie rekoszetem trafiła w 19-letniego Zbigniewa, brata Czesława, przebijając płuca w okolicy serca. Pogotowie, po opatrunku przewiozło rannego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Rewolwer, posiadany bez pozwolenia, zabrała policja 10-go komisarjatu.

UPADEK Z POCIĄGU

38-letni Czesław Pawlikowski (Międzylesie), będąc pijany, powracał koleją Jabłonna—Karczew z Warszawy do Międzylesia. W pobliżu Wawra, Pawlikowski wypadł z wagonu i dostał się pod pociąg. Ogólnie potłuczonego i w stanie ciężkim P. przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Przy zbiegu ul. Franciszkańskiej i Nalewek dostał się pod tramwaj 32-letni Feliks Mondry, szewc, który był podchmielony. Koła wagonu zmiażdżyły Mondremu palce prawej stopy. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

„BYKIEM“ W SZYBĘ

Dość przyzwoicie już „zagazowany“ Wacław Koczkodon (Mokotowska 15), powracając nocy ubiegłej do domu, postanowił wstąpić jeszcze po drodze na „ostatniego“ do nocnej restauracji „Moulin Rouge“ (Al. Jerozolimska 18). Zamiarom tym stanął na przeszkodzie szwajcar z restauracji, Stanisław Puchalski, który widząc przed sobą pijanego „gościa“, zamknął mu przed nosem drzwi. Gdy wszystkie argumenty pokojowe Koczkodona spełzły na niczem, wówczas pijany odstąpił nieco od drzwi, poczem t. zw. „bykiem“ wyrżnął z całej siły głową w szybę, rozbijając ją w drobne kawałeczki. Wtedy awanturniczego Koczkodona, z całą na szczęście głową, odprowadzono do 10-go komisarjatu, gdzie po spisaniu protokółu, awanturnika zatrzymano aż do wytrzeźwienia. Wartość rozbitej szyby 160 zł. Koczkodon, rad nie rad, będzie musiał pokryć z własnej kieszeni, co niewątpliwie przyczyni się na przyszłość do zachowania większej równowagi.

POPARZENIE

Przy ul. Kawęczyńskiej 22, podczas nieobecności rodziców, 15-letnia Helena Guszówna, niosąc garnek z gorącą wodą, przewróciła się i wskutek tego doznała poparzenia I i II stopnia kończyn dolnych. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło nieszczęśliwą do szpitala Dz. Jezus.

OFIARA NAŁOGU

Przy ul. Leszno 93, w przytułku noclegowym dla kobiet straciła nagle przytomność 24-letnia Emma Jeszke, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną utraty przytomności było zatrucie eterem. Ponieważ Jeszke systematycznie, co kilka dni zażywa sporą dozę eteru i następnie jest ratowana przez lekarza Pogotowia, przeto ostatnio, wczoraj lekarz przewiózł ofiarę nałogu już nie do szpitala, lecz do III-go komisarjatu.

STRZAŁY Z SAMOCHODU

Na rogu ul. Moniuszki i Jasnej jakiś pasażer, znajdujący się w przejeżdżającym samochodzie, wystrzelił z rewolweru w górę. Kula, po wybiciu szyby w oknie, wpadła do lokalu adwokata Antoniego Jurkowskiego na II piętrze i utkwiła w suficie. Wypadku z ludźmi nie było. Numeru samochodu nie zauważono.

Nr. 6408.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie separacyjnej, przez Zofję z Kozłowskich Ćwikową wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie — Wacława Ćwika — niewiadomego z pobytu, aby w dniu 17 października r. 1929 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do protokółu.

Sędzia: **Ks. A. Trepkowski.** Pisarz Sądu: **Ks. P. Loeve.** 179-d

Nr. 6397.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie separacyjnej, przez Adama Grzeszczuka wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłuszną prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Jadwigę Eleonorę z Rydzewskich Grzeszczukową, niewiadomą z pobytu, aby w dniu 25 października r. 1929 o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie do protokółu.

Sędzia: **Ks. S. Popławski.** Pisarz Sądu: **Ks. P. Loeve.** 180-d

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne Sp. z ogr. odp. Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13 telefony 191-80 i 335-22. W...sne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

Zakład Krawiecki JAN ŚNIEGUŁA UL. NOWOGRODZKA 25. Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaję na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne. L. Szabłowski, Bracka 6.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ wykwintne ...ory męsk... poleca firma: CZYŻEWSKI Złota 15.

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO Michał Kordus junior i S-ka Warszawa, ...nia 31 tel. 258-72. poleca własnej hodowli: rośliny szklarniowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów

SIWE WŁOSY nikogo nie zdobią. Farbą JUVENOL można siwym włosom nadać każdy żądany kolor. JUVENOL łatwy w użyciu, nieszkodliwy do nabycia wszędzie. Parfum. d'Orient Warszawa. 37a

OPTYK ST. RUDZKI z Kijowa Warszawa, Nowy-Świat 40. w podwórzu gdzie kino „PAN“.

NOWOCZESNA WYTWORNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH Z. GĄSIOROWSKI WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

JUVENOL jest to naprawdę jedyna dobra i pewna farba do włosów na wszystkie kolory. Do nabycia w skład. apt. Parfumerie d'Orient Warszawa. 38a

TAPICER-DEKORATOR Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki. Telefon 533-73.

PATEFONY prawdziwe poleca GŁÓWNY SKŁAD ADAM KLIMKIEWICZ Marszałkowska 154 Warunki dogodne. Cenniki bezpłatnie.

MEDALE ZŁOTE: Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r. ORTOPEDA ANT. KUGLER MARSZAŁKOWSKA Nr. 42 telefon 146-52.

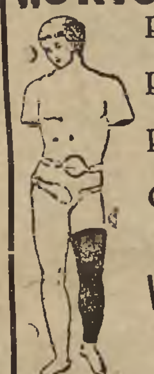


Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY“ patent Nr. 714 Polskiej wytwórni gilz „ZNICZ“ Bronisław Szybowski i S-ka Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI Wykonywa: Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

„ORTOPEDJA“



Protezy nowoczesne Pasy lecznicze Rupturowe bandaże Gumowe pończochy POLECA W. Lachowicz Warszawa MARSZAŁKOWSKA 123

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca F. Urbankowski Wilcza 20 róg Kruczej

Po 5 zł. tygodniowo NA RATY Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka“, primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne. „WYGODA“ Marszałkowska 38 m. 20. 2-ga brama.

FUTRA na raty długoterminowe przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer M. LACHOWICZ Chłodna 8 m. 13, tel. 283-39.

ZAKŁAD OGRODNICZY JAN SZMIDT Warszawa, Górczewska 79 telefon 415-23. Hodowla kwiatów ciętych i doniczkowych.

Książki Szkolne Do nabycia w Księgarni PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. 71.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

PIÓRA WIECZNE reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych S. Kuliński i S. Zając Nowy-Świat 33 w podwórzu. Tel. 140-29.



KAPELUSZE MELONIKI FILCOWE, PILŚNIOWE, WŁOCHATE oraz czapki sportowe i uczniowskie poleca: POCHMARA ŻGODA 3. TEL. 79-24.



BALUSTRADY schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa J. KRYGIEL Redutowa 10, tel. 53-18.

Farby lakiery i chemikalja Zdzisław Rudnicki Warszawa, Podwale 13 tel. 335-22 i 191-80.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego 50% oszczędności opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość. Przeszło 5000 sztuk w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy Wynalazek i wyrób całkowicie polskie. KAROL SZRAJBER Sp. z o. o. w Warszawie, ul. Grójecka 33, tel. 320-33.

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki! Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki. „FLORIDA“. Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

NA RATY KARPOWICZ WACŁAW Miodowa 6, tel. 152-20. Polecamy na sezon wiosenny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne. Obuwie.



Kapelusze i czapki męskie KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.



BUTY ZDROWIA wykonywa SZEWC ORTOPEDYSTA A. BIERNACKI Elektoralna 19.

Zakład Ogrodniczy A. STRZELECKI WARSZAWA PŁOCKA 52.

Znany Zakład Krawiecki ST. NOWAKOWSKIEGO Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-38. poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

Fabryka luster i szlifiernia szkła B-cia BABICZ Warszawa, Solec 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Ważne dla Pań! Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca Br. Unkiewicz ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

KRAWIEC MĘSKI C. Borkowski W Warszawie, Marszałkowska 39-a. Telefon 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale nizkich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI. Prosimy adres zachować.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 **gr. Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon Redakcji 593-59. **Administracji 249-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).